

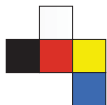
Dr Sebastian Rosenbaum  
Prof. dr hab. Grzegorz Janusz  
Zuzanna Donath-Kasiura  
Joanna Hassa  
Tomasz Cuber

# MNIEJSZOŚĆ NIEMIECKA W FAKTACH I LICZBACH

Towarzystwo Społeczno-Kulturalne  
Niemców na Śląsku Opolskim

\* Opole 2018

## Wydawca



Sozial-Kulturelle Gesellschaft  
der Deutschen im Opperlner Schlesien  
Towarzystwo Społeczno-Kulturalne  
Niemców na Śląsku Opolskim

## Finansowanie



Ministerstwo  
Spraw Wewnętrznych  
i Administracji



Konsulat  
Republiki Federalnej Niemiec  
Opole

Tłumaczenie z języka polskiego

**Tomasz Cuber**

Projekt graficzny i skład publikacji  
**studio context • [www.context.pl](http://www.context.pl)**

Druk

**Drukarnia Sady**

Redakcja

**Rafał Bartek**

Korekta

**Manfred Prediger**

**Krzysztof Szymczyk**

Zdjęcie na okładce

**Błażej Duk**, „Aleja czereśniowa”

©Copyright by Towarzystwo Społeczno-Kulturalne  
Niemców na Śląsku Opolskim

**ISBN 978-83-951889-1-6**

# SPIS TREŚCI

## **1. Historia Niemców w Polsce do 1945 roku (dr Sebastian Rosenbaum)**

- 1.1. Zaskoczenie
- 1.2. Potrzeba podróży w czasie
- 1.3. Piastowskie początki
- 1.4. Wielka kolonizacja
- 1.5. Wszędzie Niemcy
- 1.6. Misja czy agresja?
- 1.7. Antagonizmy
- 1.8. Śląsk i Pomorze poza Polską
- 1.9. Nieco o toponimii
- 1.10. W cieniu zakonu niemieckiego
- 1.11. Turzonowie i Bonerowie
- 1.12. Ex occidente lux albo sztuki i nauki z Niemiec
- 1.13. Polonizacja, reformacja i nowi osadnicy
- 1.14. Unia z Saksonią
- 1.15. Rozbiory Polski
- 1.16. Pod zaborem pruskim
- 1.17. W Austrii i Rosji
- 1.18. W Drugiej Rzeczypospolitej
- 1.19. W województwie śląskim
- 1.20. Wojna

## **2. Historia Niemców w Polsce po 1945 roku (dr Sebastian Rosenbaum)**

- 2.1. Po II wojnie światowej: żadnego Niemca
- 2.2. A jednak Niemcy: „Niemcy uznani”
- 2.3. Niemcy, czyli kto?
- 2.4. Górny Śląsk – przypadek osobny
- 2.5. „Odniemczanie”
- 2.6. Górny Śląsk bez mniejszości niemieckiej?
- 2.7. Status języka niemieckiego na Górnym Śląsku
- 2.8. Wielki exodus – migracje z Polski do RFN
- 2.9. Odrodzenie mniejszości niemieckiej

### **3. Prawa mniejszości narodowych**

**(prof. dr hab. Grzegorz Janusz)**

- 3.1. Prawo do samoidentyfikacji narodowej
- 3.2. Obywatelstwo osób należących do mniejszości narodowych
- 3.3. Zakaz stosowania zasady wzajemności w polityce państw
- 3.4. Obowiązki państwa wobec mniejszości narodowych
- 3.5. Prawa polityczne mniejszości narodowych
- 3.6. Gwarancje prawne a polityka państwa

### **4. Wykaz najważniejszych aktów prawnych dotyczących mniejszości narodowych** **(prof. dr hab. Grzegorz Janusz)**

### **5. Dane dotyczące Niemców w Polsce**

- 5.1. Dane liczbowe
- 5.2. Rozłożenie geograficzne

### **6. Główne organizacje mniejszości niemieckiej w Polsce**

- 6.1. Związek Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce (ZNSSK)
- 6.2. Organizacje regionalne
  - 6.2.1. Stali członkowie – stowarzyszenia społeczno-kulturalne
  - 6.2.2. Organizacje współrealizujące cele ZNSSK
    - 6.2.2.1. Organizacje branżowe
    - 6.2.2.2. Organizacje młodzieżowe
  - 6.2.3. Inne organizacje – działające samodzielnie
- 6.3. Koła terenowe (DFK)

### **7. Media mniejszości niemieckiej w Polsce**

- 7.1. Gazety
- 7.2. Czasopisma
- 7.3. Audycje radiowe
- 7.4. Programy telewizyjne

7.5. Portale społecznościowe

7.6. Strony internetowe

## **8. Oświata mniejszości niemieckiej**

## **9. Duszpasterstwo mniejszości niemieckiej w Polsce**

## **10. Działalność kulturalno-oświatowa organizacji mniejszości niemieckiej**

10.1. Popularyzacja i nauka języka niemieckiego

10.2. Działania kulturalne i edukacyjne związane z językiem i kulturą niemiecką

10.3. Projekty sportowo-językowe, wyjazdy studyjne, edukacyjne i integracyjne

10.4. Wybrane ważniejsze wydarzenia kulturalne

## **11. Aktywność polityczna mniejszości niemieckiej**

11.1. Aktywność na poziomie samorządowym

11.2. Aktywność na poziomie krajowym

11.3. Komisja Wspólna Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych

11.4. Uczestnictwo w wyborach do Bundestagu

11.5. Wybory do europarlamentu



## Szanowni Państwo

**Z** uwagi na chęć przybliżenia danych dotyczących mniejszości niemieckiej w Polsce Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim zdecydowało się na wydanie tej publikacji. Ze względu na rozległość informacji dotyczących najliczniejszej mniejszości narodowej zamieszkującej Polskę postanowiliśmy obrać za kryterium selekcji wybrane według nas najciekawsze fakty i liczby dotyczące całego kraju, ze szczególnym uwzględnieniem województwa opolskiego, jako regionu aktywności największej organizacji skupiającej Niemców w Polsce – TSKN na Śląsku Opolskim. Celem publikacji jest próba uchwycenia w sposób encyklopedyczny najważniejszych danych dotyczących historii, ale i teraźniejszości Niemców w Polsce.

W pierwszej części przedstawiamy zarys historyczny dotyczący Niemców w Polsce, obejmujący okres od X wieku po dzień dzisiejszy. Druga część prezentuje prawne aspekty dotyczące mniejszości. W trzeciej części przybliżone zostaną dane dotyczące obecnej aktywności mniejszości niemieckiej na wielu płaszczyznach. Całość uzupełniają zdjęcia i grafiki, ilustrujące i wzbogacające przedstawiane informacje. Książka jest wydana dwujęzycznie, umożliwiając polskim i niemieckim odbiorcom poszerzenie wiedzy na temat mniejszości niemieckiej w Polsce.

Życzymy zatem docierania do nieznanych dotąd faktów i liczb przy okazji miłej lektury.

**Rafał Bartek**

Przewodniczący

TSKN na Śląsku Opolskim

# 1. Historia Niemców w Polsce do 1945 roku

## 1.1. Zaskoczenie

Kiedy w 1989 r. w Europie Środkowo-Wschodniej – w tym w Polsce – upadł komunizm, głęboką przemianę przechodzić zaczęły także społeczeństwa uwolnione od dyktatury. Zjawiska dotąd skrywane, zamiatane pod dywan żelazną miotłą represyjnych państw, wyszły na światło dzienne, nierzadko budząc powszechne zaskoczenie. Tak było z mniejszością niemiecką, której lokalne koła powstawać zaczęły od 1989 r. niczym grzyby po deszczu, szczególnie na Górnym Śląsku, podzielonym między województwa opolskie i katowickie. Na pojawienie się mniejszości niemieckiej reagowano w Polsce z zaskoczeniem, zdziwieniem, niedowierzaniem, irytacją, oburzeniem, zdecydowanie rzadziej z życzliwością i sympatią. Wciąż mocno było zakorzenione przekonanie, podtrzymywane nie tylko przez władze państwowe i obsługujące jej interesy instytucje, ale i najwyższych hierarchów polskiego Kościoła katolickiego, że Niemców w Polsce nie ma. Wciąż żywotne były antyniemieckie klisze, które czerpały swoją siłę przynajmniej z dwóch źródeł. Po pierwsze: ze złych doświadczeń niemieckiej okupacji w czasie II wojny światowej. Po wtóre: z konsekwentnej antyniemieckiej propagandy nacjonalistyczno-komunistycznego reżimu rządzącego Polską Rzeczpospolitą Ludową, która to propaganda wszelkie niechętnie Niemcom resentymenty betonowała. Ba, która z antyniemieckości czyniła jeden z fundamentów ideologii obozu władzy. **1 2 3 4**

## 1.2. Potrzeba podróży w czasie

A przecież zaskoczenie obecnością zwartych grup Niemców na Górnym Śląsku czy mniejszych gruppek w in-



nych częściach Polski było pochodną historycznej ignorancji wpajanej mieszkańcom naszego kraju. Przekonanie, że „Niemców w Polsce nie ma”, karmiło się taką właśnie systemowo umacnianą niewiedzą. Zaś teza o odwiecznej polsko-niemieckiej wrogości była co najmniej wątpliwa. Niemcy i Polacy nigdy nie tworzyli grup starannie rozdzielonych – czy to żelazną kurtyną, czy murem obustronnej wrogości. Przeciwnie – te grupy zawsze się przenikały i obdarowywały wzajemnie. A dzieje relacji między tymi dwiema nacjami to nie tylko pasmo konfliktów, ale również kooperacji i koegzystencji.

Podróżny, który przecina samochodem ulice schludnych wiosek województwa opolskiego i popada w zdumienie, jeśli nie stupor, na widok dwujęzycznych, polsko-niemieckich tablic miejscowych, powinien udać się w jeszcze jedną podróż. Powinien cofnąć się w czasie, wyruszyć w głąb przeszłości, tropami skomplikowanych splotów dziejowych, które sprawiły, że dziś w Polsce mieszka 200–300 tysięcy Niemców. Mieszka, dodajmy, nie jako emigranci, ale w swych rodzinnych, macierzystych stronach.

Spróbujmy prześledzić dzieje Niemców na dzisiejszych ziemiach polskich, aby wyłonienie się mniejszości niemieckiej jako zorganizowanych struktur po roku 1989 ukazało się we właściwym świetle – jako nie przypadkowy, ale jak najbardziej logiczny wynik wielu stuleci historycznych przemian. Jeśli cofnięcie się do średniowiecza wyda się zbyt daleką wycieczką w czasie, to należy odpowiedzieć, że tam właśnie tkwią korzenie niemieckiej obecności na współczesnych ziemiach polskich i bez zrozumienia procesów, które wówczas miały miejsce, pojowanie czasów dzisiejszych zawsze byłoby niepełne.

5 6 7

### 1.3. Piastowskie początki

Pomińmy tak chętnie przywoływane w XIX- i XX-wiecznych nacjonalistycznych sporach czasu schyłku

starożytności i początków średniowiecza, o których w sumie przecież niewiele wiadomo. Ani germańscy Wandalowie zamieszkujący np. ziemie śląskie nie byli po prostu Niemcami, ani ich słowiańscy następcy ze wschodu nie byli Polakami. Spójrzmy raczej na czas pierwocin państwa polskiego w X w., które wyłaniając się z mroku historii, nie rodziło się wyłącznie w permanentnym konflikcie z Niemcami, jak chcieli tego autorzy podręczników szkolnych używanych w dobie komunistycznej Polski. Niemkami były żony pierwszych historycznych władców – Mieszka I, Bolesława Chrobrego, Mieszka II. Książę Kazimierz Odnowiciel, władca, który odbudował polską państwowość i restytuował chrześcijaństwo po pogańskiej rebelii, wychował się w Nadrenii i po matce, Rychezie, był pół-Niemcem. Osadził na stolcu biskupim Krakowa Aarona, Lotaryńczyka, budowniczego kościołów, inicjatora przybycia benedyktynów do Polski. Wówczas to, w X i XI w., napływały do państwa Piastów niewielkie grupki Niemców – członków ścisłej elity, głównie duchownych, ale także – równie elitarnych – wojowników. Wraz z nimi ziemie polskie otrzymały zastrzyk wysokiej kultury Zachodu – wzorce architektury i sztuki, manifestacje kultury i religii. Niemieckich doradców, rycerzy i kapłanów napotykamy szczególnie w otoczeniu książąt tak w XI, jak i w XII w. Część z nich zapuściła tu korzenie i spolonizowała się: chociażby od rycerza Kittlitz pochodzi sławny biskup krakowski Henryk Kietlicz. **8**

#### 1.4. Wielka kolonizacja

Ale te czasy to napływ Niemców zdecydowanie elitarny i choć ważki, odciskający silne piętno, to przecież jednak bardzo ograniczony liczebnie. Wszystko zmienia się w XIII stuleciu, kiedy rusza niemiecka kolonizacja. To był już fenomen masowy, a wbrew potocznym wyobrażeniom bynajmniej nie ograniczający się tylko do

Śląska czy zachodniego Pomorza. Niemieccy koloniści docierali wtedy również do Wielkopolski, Małopolski, Kujaw – podobnie zresztą jak do Spisza czy Siedmiogrodu; Niemcy rozlali się wtedy na całą wschodnią i południowo-wschodnią Europę. Nie jako wojownicy, celem podboju, ale jako osadnicy, by zakładać nowe wsie na nieużytkach, nowe warsztaty w miastach, rozwijać sieci handlowe. Także niemieccy rycerze osiedlali się na nowych ziemiach jako wierni towarzysze władców.

Ziemie polskie były wówczas podzielone na szereg coraz luźniej ze sobą powiązanych, a nierzadko wzajemnie skonfliktowanych księstw. I choć na ich czele stali zwykle książęta z rodu Piastów, to przecież istotne już w poprzednim stuleciu koligacje małżeńskie z Niemcami i Niemkami przyniosły owoce w postaci silnego wrośnięcia części Piastów w niemiecki krąg kulturowy. Dotyczyło to chociażby księcia śląskiego Henryka Brodatego. Ten jeden z najwybitniejszych władców czasów rozbitcia dzielnicowego Polski (XII–XIV w.) miał matkę pochodzenia niemieckiego, ale również żonę Niemkę – św. Jadwigę z Andechs. Jednak to przecież nie te rodzinne powiązania sprawiły, że przystąpił do systematycznej akcji kolonizacyjnej, polegającej na osadzaniu niemieckich chłopów, mieszczan, rycerzy i zakonników w swych śląskich włościach. Henryk myślał o rozwoju i modernizacji swej dzielnicy, o daniu jej zastrzyku zachodniego porządku prawnego, systemu gospodarczego, kształtu instytucjonalnego. O zasileniu spustoszonych po najazdach Mongołów – a i wcześniej niespecjalnie ludnych – ziem śląskich solidnym wsparciem demograficznym. **9 10 11**

## 1.5. Wszędzie Niemcy

Niemal całość ziem polskich stała się obszarem osadnictwa niemieckiego: książęta, biskupi i klasztory sprowadzali kolonistów z głębi Niemiec, jak też z Walonii i Flamandii. Gdzieniedzie, jak na Dolnym Śląsku,

nowi osadnicy zdominowali rdzenną ludność słowiańską, stopili się z nią, a efekt tego stopu to niemieccy Ślązacy – choć jeszcze w XIX w. można było spotkać słowiańskie wyspy na Dolnym Śląsku. Nie zmienia to faktu, że region ten, z kawałkami zachodniego Górnego Śląska, podobnie jak pogórze sudeckie po drugiej stronie pasma gór, rozcinającego ziemie śląskie, stał się obszarem języka niemieckiego i kultury niemieckiej. To one znalazły się w wiodącej pozycji. Doszło więc do trwałej i głębokiej zmiany, która utrzymała się przez kolejne kilka stuleci.

Tu tkwi korzeń niemieckiej obecności na tak zwanych obecnie ziemiach zachodnich i północnych – Śląsku i Pomorzu (tak zachodnim, jak i wschodnim). Na innych ziemiach polskich obecność ta okazała się mniej trwała – Niemcy pozostawili swoje instytucje i system prawny, sami jednak stopniowo ulegli polskiej ludności, przyjęli jej obyczaje i język. Tak było nawet we wschodniej części Śląska – na znacznych połaciach Górnego Śląska. Podkreślić przy tym warto, że kolonizatorzy w Małopolsce to częstokroć niemieccy Ślązacy: pierwszymi wójtami Krakowa byli wrocławianie i sędzia z Nysy, Jakub. Zresztą w miastach Niemcy przeważali nawet na tych obszarach, gdzie wsie pozostały polskie. Wyjątkiem było Mazowsze: tu bodaj tylko w Płocku wśród mieszczan najważniejszą rolę odgrywali Niemcy. Ogółem w ciągu ponad stulecia na ziemiach polskich znalazło się, wedle bardzo nieprecyzyjnych szacunków, ponad 100 tys. Niemców. Pozornie to niewiele, trzeba jednak sobie uświadomić, że ogółem ziemie te zamieszkiwało wówczas zaledwie milion mieszkańców. 12

## 1.6. Misja czy agresja?

---

Wiele stuleci później niemieccy historycy nacjonalistyczni interpretowali owo ekonomiczne osadnictwo jako misję cywilizacyjną Niemców na Wschodzie, a pol-

scy – jako bezlitosny i wrogi Drang nach Osten, agresję realizowaną nie za pomocą wojny, ale środkami demograficznymi. To dwa przykłady racjonalizacji dokonanych ahistorycznie, ideologicznie, bez obiektywnego uwzględnienia faktycznych kontekstów. W istocie mieliśmy do czynienia z procesem, u którego przyczyn leżało zarówno poszukiwanie nowych ziem przez ludność Niemiec, jak i wola piastowskich książąt i elit (także kościelnych), pragnących cywilizacyjnego skoku dla swoich ziem, wprowadzenia ich w obszar zachodniej kultury. Co też faktycznie się dokonało: prawo niemieckie, zastosowane do nowo lokowanych miast i wsi, oznaczało znaczny postęp społeczny: wzrost samorządności i samodzielności komunalnej, osłabienie feudalnych ciężarów, intensyfikację i racjonalizację produkcji rolnej, usprawnienie handlu i produkcji rzemieślniczej.

Świadectwo tego niemieckiego wkładu może najlepiej da się odnaleźć w języku. To z tamtego okresu, z ówczesnych przemian prawno-ustrojowych, pozostały w polszczyźnie takie językowe zapożyczenia jak: ratusz, rynek, plac, burmistrz, sołtys, wójt, a nawet gmina. Niemieckie korzenie mają również pojęcia: cegła, kielnia, jarmark, gwarek, a nawet taniec czy los. Obok łaciny to niemiecki był językiem najmocniej wzbogacającym i zapładniającym polszczyznę. 13 14

## 1.7. Antagonizmy

Owszem, nie obyło się bez konfliktów. Napływowi spoglądali nierzadko z wyższością na miejscowych. Ci traktowali przybyszów jako posiadających nieuprawnione przywileje. Dochodziło nieraz do napięć i konfliktów o jednoznacznie narodowościowym tle. Książę kujawski Siemomysł został w 1269 r. pozbawiony tronu przez polskie rycerstwo za faworyzowanie Niemców i współpracę z zakonem niemieckim – Krzyżakami, których kilka dekad wcześniej na pograniczu ziem pruskich osadził książę

Konrad Mazowiecki. Polską hierarchię kościelną na czele z arcybiskupem gnieźnieńskim Jakubem Świnką irytowały pozostające poza jej kontrolą niemieckie klasztory, polscy rycerze niechętnie spoglądali na bogacące się i coraz bardziej wpływowe mieszczaństwo – na ogół przecież niemieckie. Najgorsze uprzedzenia wobec politycznych planów Niemców – a zarzucano im chęć zdominowania ziem polskich – zdawały się potwierdzać takie wydarzenia jak zamordowanie króla Przemysła II przez siepaczy margrabiów brandenburskich w 1296 r. Inna rzecz, że Brandenburczycy współdziałali prawdopodobnie z polską szlachtą. Bunt niemieckich mieszczan Krakowa na czele z wójtem Albertem w początkach XIV w. przeciwko przyszłemu królowi Władysławowi Łokietkowi zakończył się rzezią na Niemcach, kary spadły także na zbuntowanych mieszczan Poznania. Ale Łokietek nie kierował się intencją antyniemiecką (sam przecież nadal osadzał niemieckich kolonistów), on jedynie sprawnie ją wykorzystywał, aby mieszczan pozbawić wpływów politycznych. 15 16 17

## 1.8. Śląsk i Pomorze poza Polską

Osadnictwo niemieckie nie kończy się wraz z antyniemiecką polityką Łokietka. Jego syn, Kazimierz Wielki, wspierał je dalej, a Niemcy wędrowali na wschód, wzdłuż szlaków handlowych aż na Ruś. Mimo rozgromienia wójta Alberta, w kolejnym, XV stuleciu Kraków nadal był miastem bardziej niemieckim niż polskim, co wiele wieków później skłoniło wybitnego językoznawcę i etnografa Aleksandra Brücknera (badacza o niemieckich korzeniach) do stwierdzenia, że spośród miast polskich Kraków najpóźniej nauczył się polszczyzny. Warto też pamiętać, że monarchia Kazimierza nie obejmowała już Śląska – a władca zgodził się w 1348 r. na jego pozostanie w związku z Królestwem Czech – oraz Pomorza, zarówno Zachodniego, które pod rządami własnej dynastii już dużo wcześniej odpadło od związków z resztą

ziem polskich, jak i Gdańskiego – te w początkach XIV w. zajęli Krzyżacy, ustanawiając stolicą swego perfekcyjnie zarządzanego państwa Gród Marii – Marienburg, czyli Malbork. Oba obszary znalazły się pod silnym oddziaływaniem płynącym z Niemiec. 18 19

## 1.9. Nieco o toponimii

Wraz z obecnością Niemców na dawniej słowiańskich ziemiach gościć zaczął język niemiecki, a wraz z nim – niemieckie nazwy miejscowe. Często działo się przy tym tak, że w istniejących już miejscowościach, noszących słowiańskie nazwy, osiedlali się Niemcy, którzy nadawali swoim nowym miejscom zamieszkania własne określenia, niekiedy powstałe z przetworzenia dawnych nazw. Takim przypadkiem jest chociażby Opole.

W czasach plemiennych, od ok. V w., „opolem” zwano wspólnotę kilku rodzin, rodów bądź po prostu sąsiedzkich zagród, a później – najniższą jednostkę administracyjną i podatkową na ziemiach polskich. Stąd wzięła się nazwa miasta nad Odrą, które miało stać się z czasem historyczną stolicą Górnego Śląska. Z biegiem lat mieszkający w Opolu Niemcy zaczęli posługiwać się na określenie swego miasta słowem „Oppeln”, przetwarzając polską nazwę.

Słowiańskie korzenie ma też nazwa stolicy całego Śląska (Dolnego i Górnego) – Wrocławia. Wzmiankowany po raz pierwszy w początkach X w. jako Wratysława albo Wortizława, był wówczas twierdzą czeską, którą nazwano być może za sprawą księcia Wratysława I z Czech, może też jakiegoś śląskiego możnowładcy o tymże imieniu. W języku czeskim miasto nazywa się po prostu Vratislav. Z czasem nazwa Wratislavia, obecna w łacinie, zmieniła się w wersji polskiej na Wrocław. W herbie miasta do 1938 r. (i ponownie po 1990 r.) widoczna jest litera „W”. Jednak niemieccy koloniści, którzy w średniowieczu osiedlili się koło miejscowości,

będącej od początku XI w. siedzibą biskupów, a od 1138 r. także siedzibą książęcą, wymawiali dotychczasową nazwę, zmieniając „W” na „B”, co było typowym sposobem uproszczenia wymowy przez Niemców. Tak pojawiła się niemiecka wersja nazwy: Breslau. Dodatkowo w niemieckich gwarach dolnośląskich miasto zwano też Brassel lub Pressel.

Na Śląsku można znaleźć wiele przykładów toponimii niemieckiej, nazw używanych oficjalnie do 1945 r., które pochodzą z dawnych nazw słowiańskich. Wystarczy wspomnieć Liegnitz – czyli Legnicę, Schweidnitz – czyli Świdnicę, Gleiwitz – Gliwice, Kattowitz – Katowice, Ratibor – Racibórz, Glogau – Głogów i wiele innych.

Zdarzały się sytuacje odwrotne. Z biegiem czasu powstawało coraz więcej wiosek i miast, które, zamieszkałe przez Niemców, od początku używały nazewnictwa niemieckiego. W 1281 r. po raz pierwszy wzmiankowano „Hyrzberc”, czyli Hirschberg – po 1945 r., gdy Śląsk znalazł się w granicach Polski, nadano miastu nazwę Jelenia Góra, będącą dokładnym tłumaczeniem niemieckiego słowa.

Zwłaszcza na terenach dawnych Prus Wschodnich wiele toponomastyki niemieckiej przystosowywanej było do języka w polskiego poprzez fonetyczne dopasowanie. Malbork i Frombork wywodzą swe nazwy od niemieckich słów Marienburg i Frauenburg, a Olsztyn to pierwotnie Allenstein.

Część miejscowości niemal od początku swego istnienia nosiła podwójne nazwy. Gorzów Śląski wzmiankowany był na przełomie XIII i XIV w. jako Landsberg, ale również Gorzow.

Od średniowiecza współistniały dwie nazwy: Bromberg i Bydgoszcz. Podobnie z Grudziądzem – niemieckim Graudenz. Olesno to pierwotne nazwanie tego górnośląskiego miasta, jednak w 1310 r. spotykamy w źródłach po raz pierwszy nazwę niemiecką Rosenberg. Inny jest przykład Dobrodzienia na Górnym Śląsku, zwanego pier-



wotnie Dobrosin lub Dobrodzen. W XVII w. zaczyna się stosować określenie Guttentag, w którym trzeba widzieć tłumaczenie starszej nazwy polskiej.

Po II wojnie światowej, w ramach tzw. odniemczania, usunięto wszystkie nazwy niemieckie, nie dopuszczając do powstania fonetycznych dopasowań, ale, szczególnie na Dolnym Śląsku czy Pomorzu, tworząc ahistoryczne, zmyślane nazewnictwo miejscowe.

## 1.10. W cieniu zakonu niemieckiego

Po zawarciu unii Polski z Litwą w 1385 r. w Kownie i objęciu tronu polskiego przez litewskiego władcę Jagiełłę nadszedł czas konfliktu zbrojnego z zakonem krzyżackim, wydarzenia, które przez stulecia stało się matrycą antagonizmu polsko-niemieckiego. A przecież w sławnej bitwie pod Grunwaldem w 1410 r. Niemcy i Polacy uczestniczyli po obydwu stronach konfliktu. Po polskiej stronie walczył – i to jako jeden z głównych dowódców – niemiecki mieszczanin, starosta Jasła Zyndram z Maszkowic. Walki i konflikty z Krzyżakami, postrzeganymi powszechnie jako zakon Niemców, toczyły się przez znaczną część XV w., do 1466 r., kiedy dokonano podziału ziem krzyżackich. W późniejszej literaturze (i propagandzie) tak polskiej (Henryk Sienkiewicz), jak i niemieckiej ten historyczny motyw wykorzystywano jako argument podkreślający słynną, a zapisaną w XVII w. przez wybitnego poetę barokowego Wacława Potockiego frazę: „póki świat światem, nie będzie nigdy Niemiec Polakowi bratem”.

W tym czasie Niemcy w Wielkopolsce czy Małopolsce coraz bardziej się polonizują, choć do końca tego wieku kazania w kościele Mariackim w Krakowie głoszone są po niemiecku. Zmieniały się też nazwiska – z Schönbecka powstał Szembek, z Bära – Berowicz, ze Stockfische – Sztokfiszewski, z Ofmana – Nowodworski, a z Langów – Niegoszowscy (od majątku Niegoszowice w Małopolsce). **21**

## 1.11. Turzonowie i Bonerowie

W XVI stuleciu kultura i język niemiecki przyniesione w dobie średniowiecznej kolonizacji albo na pewnych obszarach znalazły się na pierwszym miejscu – jak na Dolnym Śląsku czy Pomorzu Zachodnim (które jednak, przypomnijmy, leżały poza Polską), albo mniej lub bardziej uległy polonizacji i znalazły się na marginesie – jak w Małopolsce. Ale w tym samym czasie na ziemiach Rzeczypospolitej pojawiły się nowe grupy Niemców. Już nie masowa migracja jak w XIII w., lecz niewielkie grupki kupców i przedsiębiorców, które ściągały do Polski jako istotnego środkowoeuropejskiego kraju, ważnego rejonu tranzytowego między Wschodem i Zachodem.

I tak już pod koniec XV w. urosła potęga krakowskiego rodu Bonerów, który przybył do stolicy Królestwa Polskiego z Palatynatu. Jan i Seweryn Bonerowie (wuj i bratanek) zarządzali finansami państwa na przełomie XV i XVI w., a za swoje zasługi weszli w skład polskiej arystokracji.

Mniejsza była ranga pochodzących ze Spisza Turzonów, również niemieckich mieszczan, którzy stworzyli kwitnące przedsiębiorstwo przemysłowe i handlowe w Małopolsce. Niemcy zbudowali też pierwszą manufakturę papieru w 1502 r., a potem produkcję papieru ponieśli dalej na wschód. To niemieccy drukarze jako pierwsi wprowadzili w Polsce wynalazek Jana Gutenberga: w 1473 r. Bawarczyk Kasper Straube wybił pierwszy w polskich dziejach druk. 20 22 23 24

## 1.12. Ex occidente lux albo sztuki i nauki z Niemiec

Połączona z Litwą Polska końca XV w. i początku kolejnego wieku, kraj rozległy i dostatni, działała jak magnes. Obok ludzi interesu ściągała też artystów z Niemiec. Któż lepiej symbolizuje obecność niemieckiej sztuki niż Wit Stwosch, czyli Veit Stoß, który przez

trzydzieści lat działał w Krakowie, pozostawiając w nim swe arcydzieło – ołtarz główny kościoła Mariackiego. To artysta średniowieczny, ale nowy prąd w sztuce – renesans – propagowali Peter Vischer czy Hans Beham.

Ściągali też Niemcy do Krakowa po nauki. Akademia Krakowska cieszyła się w Europie dobrą renomą, toteż w szeregach jej studentów nie zabrakło przybyszów z Niemiec oraz Niemców z innych części Europy, m.in. Siedmiogrodu. Bodaj najstynniejszym z nich był Mikołaj Kopernik, którego korzenie rodzinne sięgały Śląska.

Rychło także Niemcy zaczęli wykładać w krakowskiej Alma Mater, a nawet pełnić funkcje jej rektorów. Zrodził się krąg niemieckich intelektualistów, którzy wnieśli zdrowy ferment do polskiego świata. Konrad Pickel zwany Celtis założył niemieckie „Wiślańskie Towarzystwo Literackie” (jak można przetłumaczyć jego łacińską nazwę), które jako bodaj pierwsze w Polsce propagowało idee renesansowe, oddziałując także na polskich literatów i myślicieli.

O ile u schyłku wieku XV i w XVI stuleciu nauki i sztuki w wykonaniu Niemców kwitły głównie w Krakowie, w mniejszym stopniu w Poznaniu czy Lwowie, o tyle od końca XVI w. na pierwsze miejsce wysunął się Gdańsk. I tu niemieckie wpływy oddziaływały silnie na kulturę polską. **25** **27**

### 1.13. Polonizacja, reformacja i nowi osadnicy

Jednak XVI stulecie, okres postępującego spadku znaczenia mieszczaństwa (na rzecz szlachty) to również czas szybkiego spolszczania się niemieckich przybyszów, otoczonych dominującym polskim żywiołem. Może tylko w Prusach Zachodnich Niemcy zachowali wciąż ważniejszą pozycję, bo i miasta miały tu większą samodzielność, a wpływy szlachty były mniejsze.

Gdy na ziemię polskie dotarły idee Marcina Lutra, oznaczające rozbrat z Kościołem katolickim i początek

nowej konfesji, a wkrótce szeregu wyznań zwanych protestanckimi, znaczna część Niemców, chociażby w Prusach Zachodnich, przyjęła nową wiarę. Oczywiście także wielu polskich mieszczan i szlachciców przyjęło nauki Lutra czy Jana Kalwina. A jednak nazywano ewangelicyzm „szwabską wiarą”, dość trafnie wskazując jeśli nie na jego aktualnych wyznawców, to przynajmniej na źródło pochodzenia. Protestantyzm napływał do Polski nie tylko z głębi Niemiec, ale także ze Śląska lub Prus Zachodnich, chociażby Królewca.

Stamtąd też przybywali do Polski, kraju zadekretowanej tolerancji religijnej, konfesyjni uciekinierzy – chociażby wyznawcy Kaspara Schwenckfelda z Dolnego Śląska. Z kolei na Żuławach Wiślanych osiadło 700 rodzin menonitów, zwanych olędrami, bo faktycznie pochodzących z Holandii. Jednak wraz z nimi przybyło wielu niemieckich luteranów – mieli za zadanie osuszyć deltę Wisły. I ich nazywano olędrami – osiedli nie tylko na północy, ale i w Warszawie, jak również w Wielkopolsce.

Ten proces – napływ do Polski niemieckich uchodźców wyznaniowych, głównie ze Śląska, albo ściąganych w celach gospodarczych kolonistów – obserwujemy także w wieku XVII. Szacuje się, że w wieku tym przed kontrreformacją habsburską zbiegło do Polski ok. 30 tys. Niemców. Założyli wiele nowych osad: wsi, miast albo dzielnic miast, głównie na pograniczu polsko-niemieckim. Trudnili się często sukiennictwem i dzięki tej gałęzi gospodarczej zyskali sławę w całej Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

Ale wiek XVII to także czas, gdy wzmacnia się antyprotestancka tendencja na ziemiach polskich i obserwujemy powroty Niemców na Śląsk i na inne ziemie niemieckie – w obawie przed wyznaniowymi prześladowaniami, w poszukiwaniu tolerancji religijnej. W dobie katolickiej kontrreformacji coraz częstsze było, nieprawdziwe skądinąd, utożsamienie Niemca z protestantem, a tym samym kimś wrogim. 26

## 1.14. Unia z Saksonią

Przez prawie siedem dekad, bo od 1697 r. do 1763 r., na tronie polskim zasiadali dwaj władcy niemieccy, elektorzy Saksonii, August II i August III z rodu Wetyków. W polskiej pamięci czas unii polsko-saskiej traktowany bywa negatywnie, a obydwaj królowie uchodzą za tych, którzy wbili sporo gwoździ do trumny Rzeczypospolitej, chociażby uległą wobec Rosji polityką zagraniczną i brakiem reform. Dopiero po latach dostrzeżono, że ich rządy miały wiele dobrych stron.

Jedną z nich był napływ wykształconych Niemców do Polski, którzy przynieśli ze sobą zręby oświecenia, jak również przedsiębiorców i rzemieślników, dzięki którym kraj straszliwie spustoszony wojnami XVII w. mógł choć w części podnieść się z upadku. Wielkie zasługi dla Warszawy położył starosta warszawski Alois Friedrich Brühl. Ważnym nowoczesnym dziejopisem historii Rzeczypospolitej był gdański Niemiec Gottfried Lengnich. Niemcy zjawiali się w Polsce z tych krain ościennych, które będąc niegdyś ziemiami słowiańskimi, teraz stały się już niemal zupełnie niemieckie – jak Dolny Śląsk czy Pomorze, nie tylko zresztą Gdańskie, ale i Zachodnie. 29

## 1.15. Rozbiory Polski

W rozbiorach i likwidacji państwa polsko-litewskiego pod koniec XVIII w. uczestniczyły też dwa kraje w przeważającej mierze niemieckie – Austria i Prusy. Wskutek zajęcia przez nie znacznych połaci Rzeczypospolitej ziemie te znalazły się pod silną presją niemieckiej administracji, języka, kultury. Ruszyła też nowa fala migracji – napływ urzędników, rzemieślników, chłopów, które mocno zmieniły stosunki etniczne np. w Wielkopolsce czy częściach Małopolski. Ale w dobie zaborów

Niemcy emigrowali też na ziemie centralnej Polski, należące do Rosji – osadnictwo niemieckie napotykamy zarówno w miastach, np. w Łodzi, jak i na wsiach, chociażby w rejonie Częstochowy.

Kolonizacja niemiecka w Małopolsce, zwanej coraz częściej Galicją, miała miejsce zarówno w średniowieczu, jak i w XVIII w., gdy region należał do Austrii i przybyło tam ok. 3 tys. rodzin niemieckich chłopów i rzemieślników. Doprowadziła do powstania wielu kolonii (wiosek) w Galicji, od pogranicza ze Śląskiem aż po ziemie dzisiejszej Ukrainy. Powstały tzw. wyspy językowe, które jednak w czasie II wojny światowej zupełnie znikły. Śladami tej kolonizacji są takie wioski jak Wilamowice, gdzie przetrwały resztki średniowiecznej gwary niemieckiej. Innym przykładem dawnej niemieckiej wsi jest Markowa, której nazwa pochodzi od niemieckiego Markthof. Te dawne wsie uległy jednak całkowitej polonizacji: przetrwały ślady w onomastyce, zarówno miejscowej, jak i w nazwiskach (w Markowej: Ulma, Szpytma, Flejszer). Polscyzyli się nawet przedstawiciele wyższych warstw – synem austriackiego urzędnika ze Lwowa Franza Xavera Pohla był polski poeta i patriota Wincenty Pol. Po 1815 r. napłynęło do Galicji ok. 250 tys. Niemców, którzy założyli setki kolonii, pozostali jednak wyspami na polsko-ukraińskim morzu.

Niemieckich kolonistów na swe nowe ziemie, zdobyte na Polsce, posyłał także król pruski Fryderyk II – ogółem miało ich być aż 120 tys. Jednymi z najbardziej znanych byli chłopci frankońscy, którzy osiedli pod Poznaniem i znani byli jako bambrzy. Ponieważ przez pewien czas także Warszawa była pruska, napłynęło tu, na stałe bądź tymczasowo, wielu urzędników i ludzi interesu. Pracował tu m.in. jeden z najśłynniejszych romantyków niemieckich, E.T.A. Hoffmann, który ożenił się z Polką. Część owych urzędników spolszczyła się, jak kompozytor i nauczyciel Fryderyka Chopina, pochodzący z Głogówka Józef Elsner czy historyk Jerzy Samuel

Bandtkie. Z niemieckiej rodziny pochodził też wybitny historyk Joachim Lelewel (Loelhöffel).

Warto zwrócić uwagę na ważny aspekt. Gdy Rzeczpospolita Polska przestała istnieć, jej ziemie, które przypadły Prusom i Austrii, stały się częścią tych dwóch państw na takich samych niemal zasadach jak tereny rdzennie niemieckie (pruskie i austriackie): język niemiecki stał się mową urzędową i szkolną. Tak zatem wiele miejscowości nosiło oficjalnie niemieckie nazwy: Kraków stał się (w sensie nazewnictwa urzędowego) Krakau, Lwów – Lemberg, Żywiec – Saybusch, Poznań – Posen, Bydgoszcz – Bromberg, Grudziądz – Graudenz, Gdańsk – Danzig. Niemcy używali nazw niemieckich, Polacy – polskich.

### 1.16. Pod zaborem pruskim

Początki zaborów przeszły w fazę, gdy zarówno państwa zaborcze, jak i polscy poddani znaleźli się w sytuacji stałego antagonizmu. Trwała wciąż wzajemna wymiana kulturowa, ale odbywała się ona przecież w zupełnie zmienionym kontekście politycznym. Niemcy, a przynajmniej ich reprezentanci w postaci Prus i Austrii, stawali się wrogiem absolutnym, bo zagrażającym samym podstawom trwania i rozwijania się polskości – jako kultury, obyczaju, języka. Działo się tak, nawet biorąc pod uwagę fakt, że w ramach Prus znalazła się po kongresie wiedeńskim z 1815 r. niespełna dziesiąta część ziem dawnej Rzeczypospolitej, a polityka pruska przynajmniej do 1831 r. nie była zanadto restrykcyjna.

Gruntowną zmianę przyniosła jednoznacznie antypolska polityka kanclerza zjednoczonych już Niemiec Ottona von Bismarcka. Ten polityk uznał istnienie polskich dążeń autonomistycznych za kamień obrazy i przystąpił do bezwzględnej ich niszczenia. Reakcją było wzmocnienie społeczności polskiej w Wielkopolsce, powstanie struktur ruchu

narodowego, który do tego z końcem XIX w. zaczął ekspandować na ziemie niepolskie, tj. niewchodzące w skład Rzeczypospolitej, m.in. na Górny Śląsk, gdzie ludność polskojęzyczna uważała się wówczas za Prusaków, ale polskiej mowy.

Pierwsze lata XX w. w zaborze pruskim stały pod znakiem działań antypolskich, a jednak społeczność niemiecka nie wzmacniała się liczebnie. Trwał bowiem tzw. Ostflucht – emigracja z uboższych terenów wschodnich na zasobniejsze zachodnie ziemie Prus i Rzeszy, ot, chociażby do Zagłębia Ruhry w Westfalii. Inna rzecz, że migrowali tam wówczas także Polacy, z Wielkopolski, Prus Wschodnich, Górnego Śląska, już wkrótce stanowiąc znaczny odsetek populacji okręgu przemysłowego nadreńsko-westfalskiego.

### 1.17. W Austrii i Rosji

Również dziesiątą część Rzeczypospolitej włączyła w swoje granice habsburska Austria. Ziemie te, z Krakowem (początkowo, do 1846 r., samodzielny) i Lwowem, nazywano Galicją. Niemiecko-austriaccy urzędnicy objęli rządy ku niezadowoleniu polskich mieszkańców, sympatią nie cieszyły się też tysiące osadników niemieckich. Niemcy tymczasem podkreślali zacofanie i nędzę galicyjskich wsi, by swą akcją kolonizacyjną uzasadnić. Obnosząc się z poczuciem cywilizacyjnej wyższości, wzmacniali jeszcze i tak już obecną ksenofobię ludności rodzimej.

Co różniło zabór pruski (oraz należący do Prus Górny Śląsk) od austriackiego pod względem postaw narodowościowych, to fakt, że o ile w tym pierwszym powszechne było zniemczanie Polaków, o tyle w drugim chyba jednak przeważało polszczenie się Niemców, szczególnie, co ciekawe, warstw wyższych, a za ich wzorem także mieszczan i chłopów. Noszące niemieckie nazwy kolonie stawały się coraz bardziej polskie, a mocny



cios spadł na nie podczas I wojny światowej, gdy Rosjanie, zajmując te terytoria, internowali wielu Niemców.

Jak wspomniano, Niemców nie zabrakło też na ziemiach, które przypadły Rosji: od rejonu Łodzi po Wołyń napotkać można było zwarte skupiska ludności niemieckiej, liczącej w przededniu I wojny światowej sporo ponad pół miliona osób. To w dużej mierze niemieccy fabrykanci stali za sukcesem przemysłu włókienniczego w zaborze rosyjskim, zakładając fabryki w Łodzi, Aleksandrowie, Konstantynowie czy Zgierzu. I tutaj procesy polszczenia, głównie wskutek mieszanych małżeństw, były bardzo szybkie i dokonywały się zwykle w dwóch pokoleniach.

### 1.18. W Drugiej Rzeczypospolitej

Odrodzenie polskiej państwowości w listopadzie 1918 r. oznaczało, że w nowym państwie, w którym mniejszości narodowe stanowiły aż 30 proc. populacji, znalazły się także znaczne skupiska ludności niemieckiej. Dominowały na zachodzie – w województwach: poznańskim, pomorskim i włączonym dopiero w 1922 r. do Polski autonomicznym województwie śląskim, najmniejszym, ale i najludniejszym, najbardziej zurbanizowanym i uprzemysłowionym rejonie państwa polskiego.

Wielu Niemców po zmianie państwowości opuściło swoje strony rodzinne i miejsca zamieszkania. Z dwóch milionów Niemców aż połowa przeniosła się do Rzeszy tylko w latach dwudziestych, kolejne dziesiątki tysięcy wyjeżdżały w następnej dekadzie. Ale ci, co pozostali, potrafili sprawnie odnaleźć się w nowych realiach. Mimo presji asymilacyjnej ze strony władz polskich, a nie bez sekretnej pomocy z Rzeszy, Niemcy polscy przystąpili do samoorganizowania się. Podjęły działalność partie o szerokim spektrum ideologicznym (od socjalistów po skrajną prawicę), których przedstawiciele wnet zasiedli w polskim parlamencie – Sejmie i Sena-

cie. Powołano do życia albo kontynuowano organizacje ekonomiczne – przemysłowców, rzemieślników, chłopów. Stworzono bądź odtworzono instytucje kultury: biblioteki, teatry, chóry i orkiestry. Wydawano dziesiątki gazet i czasopism, ukazywały się niemieckie książki. Kościoły – katolicki i ewangelickie – organizowały życie duszpasterskie w języku niemieckim.

Mniejszość niemiecka była czwartą co do wielkości mniejszością narodową w Polsce międzywojennej (po Ukraińcach, Żydach i Białorusinach). Wszystkie mniejszości objęte były regulacjami prawnymi, polskimi i międzynarodowymi, które gwarantowały ochronę praw mniejszości. A jednak antagonizmy były na porządku dziennym. Ta część Niemców, która skoncentrowana była na zachodzie kraju, nie pałała sympatią dla państwa polskiego. Z warstwy dominującej, przywódczej spadła do rangi mniejszości właśnie, wydanej na łaskę władz polskich, nieukrywających ze swojej strony niechęci do Niemców. Nie była to atmosfera sprzyjająca koegzystencji. Przeciwnie, powietrze wydawało się naładowane wzajemnymi urazami i idiosynkrazjami. Niemcy czuli się ofiarami, Polacy nie zapominali o represjach z czasów zaborczych. W stosownych wytycznych polityki narodowościowej władz polskich z 1924 r. wskazano na potrzebę stałego ograniczania stanu posiadania Niemców – demograficznego i ekonomicznego. Celem było więc jak najdalej idące osłabienie tej grupy. **28**

### 1.19. W województwie śląskim

Regionem specyficznym było województwo śląskie i warto mu się nieco bliżej przyjrzeć. Wszak była to częśćka Górnego Śląska, ziem dawnej monarchii piastowskiej, która od końca XIII w. związana była z Koroną Czech, a za jej pośrednictwem stanowiła część starej Rzeszy Niemieckiej – Świętego Cesarstwa Rzymskiego

Narodu Niemieckiego. Jej włączeniu do Polski towarzyszył wyjątkowo ostry spór polsko-niemiecki, który przyjął formę zbrojną – w postaci trzech tzw. powstań śląskich (1919–1921).

Niemiecka mniejszość narodowa w województwie śląskim tworzyła wewnątrznie mocno zróżnicowaną grupę o trudnej do precyzyjnego określenia liczebności (między 100 tys. a 300 tys. – w różnym okresie międzywojnia i wedle różnych szacunków). Większość Niemców koncentrowała się w okręgu przemysłowym, w większych miastach, szczególnie Katowicach, Królewskiej Hucie (Chorzowie) czy Tarnowskich Górach. Spora społeczność niemiecka zamieszkiwała także w diasporach na obszarze Śląska Cieszyńskiego, czyli tej części województwa śląskiego, która przed 1918 r. znajdowała się w cesarstwie Habsburgów – tu głównym ich ośrodkiem było Bielsko i kilka sąsiednich wsi.

Te dwie grupy – Niemcy pruscy i austriaccy – tylko do pewnego stopnia zbliżyły się do siebie w czasie dwudziestolecia, w dużej mierze zachowując odrębność, inne były też regulacje ochrony mniejszości w obydwu częściach województwa. Tylko w części pruskiej działało główne przedstawicielstwo Niemców – Deutscher Volksbund für Polnisch-Schlesien (Niemiecki Związek Narodowy dla Polskiego Śląska).

Społeczność niemiecka także w tym województwie cechowała się bardzo silną tendencją do samoorganizacji – dysponowała prasą regionalną, siecią szkół mniejszościowych (publicznych i prywatnych), bibliotek ludowych, posiadała setki własnych organizacji o każdym niemal profilu, od gospodarczych, przez kulturalne i religijne, po sportowe. Nie zabrakło partii politycznych – jedną z najważniejszych była partia katolicka, przez długie lata kierowana przez senatora Eduarda Panta, i liberalna Partia Niemiecka, z liderem Volksbundu Ottonem Ulitzem na czele. Swoich przedstawicieli Niemcy mieli zarówno w Sejmie i Senacie

Rzeczypospolitej, jak i w Sejmie Śląskim autonomicznego województwa śląskiego.

Sytuacja tej mniejszości była trudna – władze w Berlinie traktowały ją jako instrument swojej polityki wobec Polski, wymuszając na Niemcach śląskich kierunek działania, co z kolei prowadziło do represji wobec Niemców ze strony władz polskich. Zresztą antyniemieckość była jednym z filarów polityki polskich władz wojewódzkich, szczególnie po 1926 r. W efekcie przewrotu majowego wojewodą polskim został zdecydowanie antyniemiecki polityk, uczestnik III powstania śląskiego, Michał Grażyński. Jego polityka zaostrzyła wzajemne antagonizmy między obiema nacjami.

## 1.20. Wojna

Jeśli przed wrześniem 1939 r. relacje między Polakami – zarówno polskimi władzami, jak i polskim społeczeństwem – a Niemcami w Polsce były napięte, naznaczone antagonizmami, poczuciem krzywdy i głęboką wrogością, to wybuch wojny doprowadził do gwałtownej zmiany. I to bynajmniej nie na lepsze. Wojna nie była bowiem toczona przez państwo niemieckie w tradycyjnym rozumieniu. Rządzona przez nazistów Rzesza była państwem nowego typu – totalitarnym reżimem, opartym na brutalnie rasistowskiej i nacjonalistycznej ideologii, w której elementem rozwiązywania konfliktów narodowościowych było skrajne zniewolenie podbitych społeczeństw połączone z bezlitosną eliminacją. Wszystkie niemal antysłowiańskie i antypolskie resentymenty Niemców odżyły w nieznaną dotąd skalę.

Agresji niemieckiej na Polskę jesienią 1939 r. towarzyszyło twierdzenie władz nazistowskich, że jedną z przyczyn ataku jest chęć pomocy dla ludności niemieckiej, gnębanej i uciskanej przez władze polskie. W momencie wybuchu wojny władze polskie interno-

wały część liderów niemieckich, wielu Niemców zginęło z rąk polskich, jak np. w Bydgoszczy.

Ale wielu Niemców polskich nie zachowało się lojalnie wobec państwa, którego byli obywatelami. Włączyli się w akcje pacyfikacji wymierzone w działaczy polskich, pomagali wyłapywać ich i mordować albo osadzać w więzieniach i obozach koncentracyjnych.

Część ziem polskich – województwa zachodnie – bezpośrednio wcielono do Rzeszy Niemieckiej, z części utworzono rodzaj niemieckiej kolonii na Wschodzie – Generalne Gubernatorstwo. Wielu Niemców przybyło na ziemie wcielone i okupowane, by stać się „narodem panów” – podczas gdy ludność polska miała stać się niewolniczą grupą „podludzi”, wykluczoną z elity władzy i zredukowaną do siły roboczej.

Ale i Niemcy nie byli społecznością jednorodną. Najlepszą pozycję mieli ci, co przybyli z Rzeszy. Dopiero na drugim planie znajdowali się przedstawiciele przedwojennej mniejszości niemieckiej, traktowani nierzadko nieufnie przez okupantów, jak też koloniści ze Wschodu, m.in. Związku Radzieckiego, których ok. 750 tys. ściągnięto na ziemie polskie w ramach akcji nazwanej „Heim ins Reich”.

Wojna pogłębiła nie tylko ogólną niechęć Polaków do Niemców, podnosząc ją do pułapu nienawiści, ale także obnażyła skalę przedwojennych animozji obydwu społeczności. Oto bowiem przedstawiciele mniejszości niemieckiej nierzadko okazali się katami albo denuncjatorami swoich polskich sąsiadów. Aż 70 tys. Niemców z przedwojennej mniejszości niemieckiej wstąpiło do tzw. samoobrony (Selbstschutz), aż do wiosny 1940 r. czynnie uczestniczącej w eksterminacji ludności polskiej i żydowskiej. Często życzliwsi wobec Polaków okazywali się Niemcy z Rzeszy, spośród których wielu pomagało Polakom (niekiedy z wyrachowania), a kilka tysięcy przypląciło tę pomoc aresztowaniem lub osadzeniem w obozie. Nieliczni byli Niemcy polscy, którzy

włączyli się w ruch oporu antyhitlerowskiego. Szczególnie w Łodzi, gdzie przeciw nazistom angażowali się niemieccy działacze lewicowi. Część z nich skazano na karę śmierci.

Niemniej w „Biuletynie Informacyjnym” Armii Krajowej z lata 1944 r. oddawano chyba trafnie odczucia znacznej części polskiego społeczeństwa, gdy pisano, że „nie ma Niemców dobrych, nie ma Niemców uczciwych. Są tylko zbóje (...) i mordercy jawni (...) [oraz] ci, co zbójów popierali, tolerowali, słuchali”. Było jasne, że w razie klęski Rzeszy w wojnie los polskich Niemców był przesądzony. 30

## 2. Historia Niemców w Polsce po 1945 roku

### 2.1. Po II wojnie światowej: żadnego Niemca

Decyzją mocarstw zwycięskich w II wojnie światowej państwo polskie zyskało tereny, które przed 1939 r., przed wybuchem wojny, należały do Niemiec. Te tzw. ziemie zachodnie i północne (zwane też ziemiami odzyskanymi) stanowiły ok. 1/3 terytorium „nowej” Polski. Były to Dolny Śląsk i część Górnego Śląska, Pomorze Zachodnie, Prusy Wschodnie, a do pewnego stopnia także Gdańsk. Natomiast Polska utraciła tzw. Kresy Wschodnie – Wileńszczyznę na północy, Wołyń i zachodnią Galicję na południu. Weszły one w skład Związku Sowieckiego. W pewnym sensie ziemie niemieckie przyznano więc Polsce jako „rekompensatę” za utracone przez nią obszary. Nowe ziemie zamieszkane jednak były niemal wyłącznie przez ludność niemiecką.

Władze polskie za zgodą mocarstw zwycięskich uznały za konieczne wysiedlenie z całego terytorium Polski zamieszkującej tam ludności niemieckiej. Los ten

spotkał zarówno przedwojenną mniejszość niemiecką z województw zachodnich (pomorskiego, poznańskiego, śląskiego), jak i Niemców z Polski centralnej (np. Łodzi). Przede wszystkim jednak uderzyło to w mieszkańców Dolnego Śląska i Pomorza Zachodniego – wspomnianych ziem zachodnich i północnych, gdzie Niemcy stanowili właściwie ogół ludności. Władze polskie stały na stanowisku, że po niemieckiej okupacji Polski, podczas której Niemcy dopuścili się wielu zbrodni i okrucieństw, niemożliwe będzie, aby Niemcy i Polacy razem zamieszkiwali w jednym państwie.

Władze w kraju przystąpiły do budowania państwa jednonarodowego. Rozporządzenia komunistycznego quasi-parlamentu – Krajowej Rady Narodowej – z sierpnia 1944 r., jak i szereg późniejszych regulacji państwowych wyłączały ludność niemiecką ze społeczeństwa polskiego. A na posiedzeniu Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej w maju 1945 r. Władysław Gomułka, I sekretarz tej partii, stwierdzał: „wyrzucić Niemców musimy”. Co ciekawe, podobne stanowisko zajmował polski rząd emigracyjny w Londynie.

Już latem 1945 r. rozpoczęto wysiedlanie Niemców z terenów przyznanych Polsce i z dawnych ziem polskich. 20 czerwca 1945 r. do organizowania tej akcji przystąpiło wojsko. Wówczas to padł rozkaz nr 0236 o usuwaniu Niemców za Odrę i Nysę Łużycką, zobowiązujący żołnierzy do wykonywania akcji „w sposób tak twardy i zdecydowany, żeby germańskie plugastwo nie chowało się po domach, a uciekało od nas samo, a znalazłszy się na swojej ziemi, dziękowało Bogu za szczęśliwe wyniesienie głów”. Potem wysiedlenia przejęły cywilne władze administracyjne. Jeszcze 14 lutego 1946 r. spis powszechny wykazał, że w Polsce mieszka 2 288 300 Niemców. Miało się to wnet drastycznie zmienić.

Akcja wysiedleń, zwana przez Niemców wypędzeniem (Vertreibung), trwała do 1947 r., a sporadycznie do końca lat czterdziestych. W jej efekcie Polskę opu-

ściło co najmniej 3 mln Niemców. Ponadto ok. 6–7 mln uciekło jeszcze w 1945 r. przed zbliżającą się Armią Czerwoną. Był to szokujący swoją skalą exodus, którego skutkiem okazał się fakt, że z Polski usunięta została niemal w całości ludność niemiecka. A przynajmniej tak się wydawało. 31

## 2.2. A jednak Niemcy: „Niemcy uznani”

Było to jednak nieprawdą. Kilkudziesięciotysięczne grupy Niemców pozostały m.in. na Dolnym Śląsku i Pomorzu Zachodnim. Ogółem wedle szacunków władz pozostało na tych obszarach jeszcze ok. 130 tys. Niemców, wedle innych szacunków nawet 300 tys. Potrzebni byli do pracy – np. w zagłębiu górniczym w rejonie Wałbrzycha czy w państwowych gospodarstwach rolnych na Pomorzu – w okolicach Szczecina, Słupska i Koszalina.

Z początkiem lat pięćdziesiątych, m.in. wskutek powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej, nastąpiły zmiany w położeniu tej ludności. Dotychczas pozostawali oni w „szarej strefie” – nie byli polskimi obywatelami, ale nie mieli też praw mniejszości narodowej (tzw. bezpaństwowcy). Od 1950 r. zaczęto dla nich tworzyć organizacje (po 1956 r. Niemieckie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne), szkoły, instytucje kultury (chóry, grupy teatralne), gazety.

Całość tego nowego życia społeczno-kulturalnego Niemców znajdowała się pod ścisłym nadzorem komunistycznych władz, niemniej stanowiła jakąś namiastkę normalizacji. Takie gazety jak „Arbeiterstimme” z Wałbrzycha były czytane zresztą nie tylko na Dolnym Śląsku, ale docierały też na Górny Śląsk, ciesząc się dużym powodzeniem. Tych Niemców nazywano oficjalnie „uznanymi Niemcami”, traktując ich na zasadach mniejszości narodowej.

Jednak najpierw na początku lat pięćdziesiątych w ramach tzw. operacji Link wielu z nich wyjechało do



NRD – ok. 76 tys. Niemców z całej Polski. Następnie, w latach 1956–1959, rozpoczęła się tzw. akcja łączenia rodzin. Ruszyła spora fala migracji z całego kraju, nie tylko z Dolnego Śląska i Pomorza Zachodniego, ale i z innych części Polski, gdzie mieszkały jeszcze większe lub mniejsze skupiska Niemców. We wspomnianych latach wyjechało ok. 200 tys. osób, w tym aż 51,3 tys. z województwa opolskiego, a 63,3 tys. – z katowickiego.

Wyjazdy lat pięćdziesiątych nie oznaczały zupełnego końca społeczności niemieckich na Dolnym Śląsku czy Pomorzu. Wciąż pozostały niewielkie grupy Niemców, mogące oficjalnie posługiwać się językiem niemieckim, chociaż prasa niemieckojęzyczna została zlikwidowana. Grupy TSKN działały do lat osiemdziesiątych, choć wtedy miały już „kanapowy” charakter: były nieliczne, skupiając garstkę na ogół starszych osób, straciły też większe kulturowe znaczenie. Jednak gdy z końcem lat osiemdziesiątych zaczęła się tworzyć zorganizowana mniejszość niemiecka z centralnymi ośrodkami na Górnym Śląsku, nawiązywała ona właśnie do wcześniejszych doświadczeń m.in. dolnośląskich. 32

### 2.3. Niemcy, czyli kto?

---

A przecież Niemcami byli nie tylko mieszkańcy Wałbrzycha czy podszczecińskich PGR-ów. Niemcom zamieszkującym Polskę w latach pięćdziesiątych i w kolejnych dekadach daleko było do jednolitości. Wyróżnić można spośród nich trzy odrębne grupy.

Pierwszą nazwać można Niemcami etnicznymi. Zamieszkiwali od pokoleń te ziemie Rzeszy Niemieckiej, które po 1945 r. znalazły się pod polską administracją: ziemie zachodnie i północne, Dolny Śląsk i część Górnego, Pomorze Zachodnie i Gdańskie.

Drugą grupę Niemców stanowili folksdojczce: krótko mówiąc – przedstawiciele przedwojennej mniejszości niemieckiej. Jednak i folksdojczów trudno uznać za

społeczność spójną. Znaczne różnice dzieliły tych ze wschodniego Górnego Śląska (który przed 1922 r. znajdował się w granicach RP), wywodzących się w dużej mierze ze zasymilowanej do niemieckiej kultury słowińskiej ludności rodzimej, od potomków niemieckich kolonistów, którzy w XIX w. osiedli w Łodzi czy w rejonie Warszawy.

Trzecia społeczność niemiecka to osoby z tzw. społeczności pogranicza, zwane autochtonami albo nieco delikatniej – ludnością rodzimą. W opinii publicznej szermowano teżą o ich polskim pochodzeniu etnicznym – uznawano ich po prostu za Polaków. Były to grupy etniczne o skomplikowanej tożsamości narodowej. Obejmowały osoby od jednoznacznie polskiej opcji, poprzez osoby tzw. indyferentne (narodowo obojętne, skupione na pielęgnacji więzi regionalnych), po zdeklarowanych Niemców. „Autochtonami” były społeczności górnośląska, mazurska, słowińska, kaszubska i inne. Zatem cechowały się regionalnym zróżnicowaniem, dlatego nie można traktować ich zbiorczo i przedstawiać jako jednolitą społeczność.

Ich tożsamość narodowa zmieniała się z biegiem lat w różnych kierunkach, ku asymilacji z kulturą polską, ale też odwrotnie – ku niemieckości. Przypadki odrzucenia polskości stanowiły zjawisko częste zwłaszcza na zachodnim Górnym Śląsku, tzw. Śląsku Opolskim, i na Mazurach. Ujawniło się to już zresztą podczas akcji ankietyzacji przed nadawaniem obywatelstwa polskiego (1951 r.), kiedy to na Górnym Śląsku prawie 80 tys. osób zadeklarowało narodowość niemiecką; w mniej ludnym Olsztyńskim było to 35 tys. mieszkańców.

## 2.4. Górny Śląsk – przypadek osobny

Górny Śląsk stanowił w kwestii polityki władz polskich wobec Niemców osobny przypadek. Do końca lat czterdziestych wysiedlono stąd do Niemiec ok. 300 tys.

osób uznanych za Niemców. Wysiedleniom towarzyszyły dwie akcje polityczne, mające na celu wydzielenie ze społeczności górnośląskiej Niemców: rehabilitacja i weryfikacja.

Tę pierwszą akcję przeprowadzono w tej części Górnego Śląska, która w latach 1922–1939 należała do Polski jako autonomiczne województwo śląskie. Gdy we wrześniu 1939 r. województwo to wskutek wojny z Polską włączone zostało do Rzeszy, tamtejsza ludność podzielona została na kilka kategorii narodowościowych, co nazwano Niemiecką Listą Narodowościową (Deutsche Volksliste). Osoby z grupami I i II volkslisty traktowano jako „pewnych Niemców”. Osoby z grupami III (większość mieszkańców województwa) i IV traktowano z kolei jako osoby zdadne do zniemczenia, ale jednak nie będące w pełni niemieckiej narodowości. Używano m.in. określenia „Zwischenschicht” (warstwa pośrednia, tzn. między Polakami a Niemcami).

Od 1945 r. te osoby z DVL nr I, które nie zbiegły przed Armią Czerwoną, zostały wysiedlone, osoby z DVL nr II musiały przed sądem dowieść, że nie są Niemcami, a z DVL III – złożyć dokument poświadczający polskość. Uznanie za Niemca było równoznaczne z wysiedleniem z Polski.

Z kolei w tej części Górnego Śląska, która po podziale regionu w 1922 r. pozostała w Rzeszy, przeprowadzono tzw. weryfikację. Każdy mieszkaniec był sprawdzany przez specjalne komisje pod kątem narodowościowym. Ustalano, czy jest Niemcem (a tym samym musi opuścić swój dom), czy Polakiem. Podobny proces miał miejsce na innych ziemiach, gdzie mieszkała ludność zwana „autochtoniczną”, chociażby na Mazurach w dawnych Prusach Wschodnich. Mimo silnych słowiańskich korzeni i posługiwania się odmianą języka polskiego większość Mazurów, prześladowanych przez władze polskie, wolała opuścić kraj i wyjechać do Niemiec, niż pozostać w Polsce.

## 2.5. „Odniemczanie”

Rehabilitacja i weryfikacja służyły usunięciu Niemców z górnośląskiej społeczności. Po ich zakończeniu władze polskie uznały więc oficjalnie, że Górny Śląsk jest regionem, w którym nie ma już Niemców. Nie wolno było więc posługiwać się językiem niemieckim, nauczać w języku niemieckim, zakazane były niemieckojęzyczne nabożeństwa. Z bibliotek usuwano książki w tym języku. Oczywiście likwidowano wszelkie obecne w publicznej przestrzeni napisy w języku niemieckim, nazwy sklepów, inskrypcje na pomnikach (tych, których nie zburzono) czy nagrobkach były skuwane. Akcję tę nazywano „odniemczaniem”.

Towarzyszyło temu takie manipulowanie historią regionu, by ukazać wyłącznie polskie wątki jego dziejów, a pominąć cały kulturowy i cywilizacyjny wkład kultury niemieckiej. Władze polskie założyły, że Górny Śląsk był odwiecznym regionem polskim („pradawna ziemia piastowska”), znajdującym się jedynie pod wielowiekową swego rodzaju „okupacją” niemiecką, której kulturowo-językowy „nalot” trzeba było teraz usunąć. Zaś rodzimi mieszkańcy, niezależnie od ich własnych deklaracji narodowościowych, uznani zostali w całości jako „etniczni Polacy”. Nazywano ich „polskimi autochtonami”.

Ale „odniemczanie” nie było jedynie przypadkiem górnośląskim. Także na pozostałych ziemiach zachodnich i północnych trwał proces usuwania śladów niemieckiej kultury, zarówno w sensie materialnego usuwania np. inskrypcji niemieckich, jak i w takim opisywaniu dziejów tych „nowych” ziem, by uwypuklić ich rzekomą „odwieczną polskość”, a usunąć w cień i zbagatelizować cały ogromny dorobek kulturowy Niemców. W przypadku takich miast jak Szczecin czy Wrocław było to oczywiście bardzo trudne, ponieważ

polskie wątki ich dziejów można było co najwyżej osadzić w okresie średniowiecza.

„Odniemczające” praktyki trwały na dobrą sprawę przez cały okres Polski Ludowej. Doprowadziły do zafałszowania historii ziem zachodnich i północnych. Dopiero po upadku komunizmu na wielką skalę przystąpiono do odkrywania niemieckości tych ziem. 33

## 2.6. Górny Śląsk bez mniejszości niemieckiej?

Gdy w latach pięćdziesiątych na Pomorzu czy Dolnym Śląsku dopuszczono do częściowego uznania mniejszości niemieckiej, nic takiego nie wydarzyło się na Górnym Śląsku. Formalnie nie uznano tu istnienia mniejszości. Czy jednak faktycznie region ten wolny był od Niemców? Dla samych władz oczywiste było, że tezę taką można włożyć między bajki.

Narodowościowa weryfikacja ludności regionu w latach powojennych nie mogła zakończyć się sukcesem. Utrudniał ją pograniczny charakter ludności rodzimej Górnego Śląska, gdzie większość mieszkańców znała zarówno język polski (górnoszląską „godkę”), jak i niemiecki. Osoby czujące się Niemcami udawadniały przed komisjami weryfikacyjnymi albo w ramach procesów rehabilitacyjnych, że są Polakami, po to, aby nie zostać wysiedlonymi, nie utracić domów, zakładów czy majątków rolnych, nie utracić krewnych mieszkających w Polsce i kręgu bliskich i znajomych. Przedstawianie siebie jako Polaka było jedyną szansą na pozostanie w ojczystych stronach.

Niekoniecznie oznaczało to faktyczne „stanie się Polakiem”. Przeciwnie. Często w zaciszu domowym używano języka niemieckiego, a nawet uczono go dzieci, czytano niemieckie książki, słuchano radiowych wiadomości stacji niemieckich, korespondowano w tym języku z krewnymi mieszkającymi w RFN czy NRD. Utrzymywało się także poczucie niemieckiej tożsamości

narodowej wśród wielu oficjalnie uznanych za Polaków mieszkańców regionu.

Gdy w 1956 r. doszło do głębokich przemian politycznych w Polsce („odwilż”, „polski Październik '56”), oznaczających koniec stalinizmu, na fali liberalizacji także na Górnym Śląsku podjęto próby stworzenia na wzór dolnośląski czy pomorski organizacji mniejszości niemieckiej. Komitet Wojewódzkiej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Opolu był przez krótki moment skłonny do pójścia w tym względzie na ustępstwa. Jednak ostatecznie wrócono do rygorystycznej polityki wcześniejszych lat, uznając, iż na Górnym Śląsku, w województwach opolskim i katowickim, nie ma mniejszości niemieckiej.

## 2.7. Status języka niemieckiego na Górnym Śląsku

Język niemiecki został w tym regionie na dobrą sprawę zakazany i zakaz ten obowiązywał przez cały okres Polski komunistycznej. Już 29 stycznia 1945 r. wojewoda śląski Aleksander Zawadzki wydał zarządzenie zakazujące posługiwania się niemczyzną „w mowie i piśmie”.

Zakaz stosowano konsekwentnie w życiu publicznym. W urzędach obowiązywał tylko język polski, korespondencja w niemieckim nie była załatwiana, osoby nieznające języka polskiego musiały przyprowadzać tłumaczy. Władze starały się rozumieć ten zakaz także jako dotyczący sfery prywatnej, przez co rozumiano nie tylko np. rozmowy na ulicy, ale i w domach. Wydział Społeczno-Polityczny Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego w Katowicach podkreślał, że za używanie języka niemieckiego będzie się stosować surowe represje – zwykle były to grzywny pieniężne, ale kierowano też do specjalnego obozu w Gliwicach albo odbierano zaświadczenia o polskości.

Tymczasem zakaz był bezprawny, nie uchylono bowiem w odniesieniu do województwa śląskiego prze-

pisów z 1923 r. dopuszczających w urzędach dwujęzyczność. Karano na podstawie prawa o wykroczeniach z 1933 r. – za czyny demonstracyjne, ale tam nie wspomniano o używaniu języka jako prowokacji bądź demonstracji. Tym samym oznaczało to zdefiniowanie używania języka jako akt niechęci wobec narodu polskiego.

Za tą penalizacją języka niemieckiego poszły inne działania. Kuratorium oświaty województwa śląskiego nie dopuściło do otwarcia szkół innych niż polskojęzyczne, język niemiecki nie mógł być w nich nawet używany jako język obcy. Ruszyła też akcja polonizacji imion i nazwisk: dziesiątkom tysięcy osób odebrano ich właściwe imiona i nadano nowe, zmieniano też brzmienie i zapis nazwisk, aby nie miały niemieckiego charakteru.

A jednak przez cały okres powojenny pozycja języka niemieckiego była bardzo silna, z tendencją do słabnięcia po akcji łączenia rodzin z drugiej połowy lat pięćdziesiątych. W opracowaniu przygotowanym w 1957 r. dla Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Katowicach pisano, że „posługiwanie się językiem niemieckim przyjęło takie rozmiary, że przyjmuje to charakter germanizacji niektórych instytucji i urzędów. Zdarzają się liczne wypadki, że służba tramwajowa posługuje się językiem niemieckim (Chorzów, Zabrze). Często w miejscach publicznych, jak kina, place sportowe, wesołe miasteczka, z płyt wygrywa się przeważnie piosenki niemieckie, które uczestnicy podchwytingają. (...) W Bytomiu zdarzył się nawet wypadek, że ekspedientka otrzymała wypowiedzenie, które było umotywowane tym, że nie zna niemieckiego i dlatego nie może dobrze obsługiwać klientów”.

Warto też zwrócić uwagę na losy książki niemieckiej po 1945 r. w Polsce. Już w 1945 r. ruszyła szeroko zakrojona akcja tzw. zabezpieczania księgozbiorów niemieckich. Okólnik Ministerstwa Oświaty z 12 marca 1945 r. przewidywał, że polskie biblioteki nie mogły upowszechniać książek niemieckich, które zarezerwowane

były tylko dla bibliotek specjalistycznych-naukowych. 23 kwietnia 1945 r. wspomniany wojewoda Zawadzki nakazał, aby nienaukowe książki niemieckie skierowane zostały na makulaturę. Ważny punkt gromadzenia niemieckich zbiorów – Książnica Zbiorów Zabezpieczonych w Bytomiu – tylko w latach 1947–1955 skierowała na przemiał 1,5 mln książek niemieckich. Podobny „bibliocyd” – zagłada książek niemieckich – trwał też na innych niegdyś niemieckich ziemiach. 34

## 2.8. Wielki exodus – migracje z Polski do RFN

Szacuje się, że od lat pięćdziesiątych do końca osiemdziesiątych z Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej do Republiki Federalnej Niemiec wyjechało ok. 1,2 mln osób, z tego absolutna większość z Górnego Śląska, od 1950 r. podzielonego między województwa katowickie i opolskie. Tylko w latach 1956–1959, jak wspomniano, region ten opuściło ok. 115 tys. osób, ponadto z województwa wrocławskiego wyjechało ok. 15 tys., koszalińskiego 26 tys., gdańskiego 15 tys., olsztyńskiego 6,5 tys.

Także w latach sześćdziesiątych wyjeżdżano z PRL do Niemiec. Choć nie miały miejsca takie duże akcje jak akcja łączenia rodzin z lat pięćdziesiątych, kraj także opuściło, udając się do Niemiec wschodnich lub zachodnich, ok. 116 tys. osób.

Zmiana nastąpiła po traktacie normalizacyjnym zawartym między rządami PRL i RFN 7 grudnia 1970 r. Tak zwana informacja rządu PRL z 18 listopada tego roku oznaczała zielone światło na migrację z Polski do RFN – w jej efekcie do połowy dekady wyjechało z Polski do Niemiec Zachodnich ok. 65 tys. osób. Już w 1972 r. wyjazdy jednak ponownie zamrożono, mimo protestów strony niemieckiej, wskazujących, że wciąż tysiące osób deklaruje chęć emigracji z Polski do RFN. Toteż gdy 1 sierpnia 1975 r. I sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Edward Gierek



podpisał „Akt końcowy” Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy Europejskiej w Helsinkach, poszły za tym ustępstwa w kwestii migracji z Polski. Podczas spotkania Gierka z kanclerzem RFN Helmutem Schmidtem ustalono warunki porozumienia, podpisanego 9 października 1975 r. w Warszawie. Przewidziano w nim wypłacenie Polsce 1,3 mld marek niemieckich tytułem wyrównania kosztów dotychczas wypłacanych rent oraz udzielenie nisko oprocentowanego kredytu finansowego. Z kolei strona polska zgodziła się na zezwolenie na wyjazd do RFN w ciągu czterech lat 125 tys. osób.

Faktycznie prawie ćwierć miliona osób wyjechało w latach siedemdziesiątych do RFN, znów najwięcej z Górnego Śląska. Na ten czas przypada też wyjazd większości Mazurów; niektóre wioski w województwie olsztyńskim po prostu opustoszały.

Ale największa eskalacja wyjazdów nastąpiła w latach osiemdziesiątych. W latach 1981–1989 jako „przesiedleńcy” (Aussiedler) z Polski do RFN przyjechało ok. 600 tys. obywateli PRL. Liczby te to nie tylko ci, którzy legalnie opuścili kraj (czyli za zgodą władz polskich udali się na stały pobyt w Niemczech), ale też „uciekiniery” – osoby, które zbiegły przez „zieloną granicę” albo wyjechały w odwiedzinach do krewnych w Niemczech i tam zdecydowały, że nie wrócą do Polski.

Wyjeżdżano z różnych przyczyn. Część starała się połączyć z najbliższymi krewnymi w Niemczech. Wielu nie mogło zaakceptować panującego w Polsce reżimu i jechali do kraju, gdzie panowała wolność i demokracja. Niektórzy liczyli po prostu na polepszenie warunków bytowych, kierując się względami materialnymi. Wielu, ale nie wszyscy, uważało się za Niemców i chciało „żyć jak swój między swoimi”, jako Niemiec między Niemcami, nieskrępowanie używać języka niemieckiego i przyznawać się do swej niemieckiej tożsamości narodowej.

Wskutek wyjazdów już od lat czterdziestych między Niemcami a częściami Polski, szczególnie Górnym

Śląskiem, mimo „żelaznej kurtyny” oddzielającej PRL od RFN, nawiązała się gęsta sieć kontaktów. Miliony listów i paczek rocznie napływało do Polski. Krewni z Niemiec przyjeżdżali w odwiedziny do rodzin w Polsce – i na odwrót.

## 2.9. Odrodzenie mniejszości niemieckiej

Mimo tak potężnej fali wyjazdowej wciąż pozostały w Polsce osoby utożsamiające się z niemieckością. Poniekąd paradoksalnie masowe migracje do Niemiec spowodowały, że mieszkańcy części Polski, szczególnie Górnego Śląska, utrzymywali stałe kontakty z rodzinami w Niemczech, a tym samym wzmocnieniu mogła ulec identyfikacja z niemieckim kręgiem kulturowym. Mimo że władze utrzymywały, iż na Górnym Śląsku nie ma Niemców, od lat osiemdziesiątych pojawiało się coraz więcej prób – właśnie w tym regionie – stworzenia oficjalnych organizacji mniejszości niemieckiej. Próby takie podejmowano zarówno w województwie katowickim (np. Blasius Hanczuch w Raciborskiem), jak i opolskim (Johann Kroll w Gogolinie). Ale w warunkach reżimu PRL nie była możliwa zmiana ustanowionych w latach czterdziestych wytycznych odnośnie do ludności niemieckiej regionu.

Inaczej niż w latach pięćdziesiątych, tym razem centrum legalnej aktywności mniejszości niemieckiej był Górny Śląsk, szczególnie województwo opolskie. Poczynając od początku lat osiemdziesiątych wielu przedstawicieli ludności niemieckiej z tego regionu złożyło wnioski o zgodę na tworzenie stowarzyszeń mniejszościowych, jednak wszystkie zostały odrzucone przez władze.

Stanowisko władz wyrażała w dużej mierze ekspertyza, którą w 1987 r. przedstawił dla Sejmu PRL Edmund Męclewski, dziennikarz i działacz społeczny związany z tzw. myślą zachodnią. Jego zdaniem Niemcy

zostali wysiedleni z granic powojennej Polski po 1945 r. na polecenie mocarstw na konferencji poczdamskiej. W związku z tym nie było ich w Polsce. Natomiast RFN prowadziła działania mające na celu sztuczne wykreowanie mniejszości niemieckiej w Polsce, aby podważyć granice na Odrze i Nysie. Zaś osoby podające się za Niemców to zweryfikowani po wojnie Polacy, którzy ze względów materialnych podają się za Niemców. Ta wykładania obowiązywała do końca PRL, w zgodzie z nią postępowały władze administracyjne i sądowe, odmawiające zgody na powstanie organizacji mniejszości niemieckiej. W oparciu o te wytyczne postępowała też policja polityczna – Służba Bezpieczeństwa, bez pardonowo zwalczająca wszelkie próby łączenia się Niemców. Jedną z metod represji było skłócanie aktywistów, inną – nakłanianie ich do emigracji z Polski.

Dopiero przełom roku 1989 i upadek systemu komunistycznego sprawił, że osoby o niemieckiej tożsamości narodowej mogły oficjalnie przyznawać się do swej narodowości, także w ramach tworzonych od początku lat dziewięćdziesiątych Towarzystw Społeczno-Kulturalnych Niemców. Symboliczny przełom miał miejsce 4 czerwca 1989 r. – odprawiono wówczas jedną z pierwszych w okresie powojennym mszy św. w języku niemieckim na ziemiach polskich. Miało to miejsce na Górze św. Anny, „świętej górze Górnego Śląska”, jednym z najważniejszych katolickich ośrodków pielgrzymkowych tego regionu.

Dopiero 16 stycznia 1990 r. nastąpiła rejestracja w Katowicach organizacji mniejszości niemieckiej. W kolejnych miesiącach struktury te rejestrowano w kolejnych województwach. Najsilniejsze powstały z czasem w województwie opolskim. Zaś 15 września 1990 r. powstała Centralna Rada Niemieckich Stowarzyszeń w Polsce – Związek Społeczno-Kulturalnych Stowarzyszeń w Polsce (VdG) jako struktura zwierzchnia dla Niemieckich Kół Przyjaźni (Deutsche Freund-

schaftskreise) oraz innych organizacji mniejszości niemieckiej.

Nieco później miał miejsce doniosły akt symbolicznego pojednania polsko-niemieckiego. 12 listopada 1989 r. odbyła się msza św. w Krzyżowej na Dolnym Śląsku z udziałem premiera Tadeusza Mazowieckiego i kanclerza RFN Helmuta Kohla. Obaj politycy objęli się wówczas na znak pokoju, w miejscu, które w czasie II wojny światowej było jednym z ośrodków niemieckiego oporu antyhitlerowskiego.

Z czasem w województwie opolskim tutejsze TSKN miało stać się istotnym komponentem sceny politycznej, lokalne koła DFK – ważnymi ośrodkami aktywizacji społecznej. Język niemiecki wprowadzono do nauczania w szkołach, zaczęła się ukazywać niemiecka prasa, powstały niemieckojęzyczne audycje telewizyjne i radiowe. To właśnie opolska część Górnego Śląska, regionu, któremu nacjonalistyczno-komunistyczne władze polskie odmawiały choć cienia niemieckiej tożsamości, stała się najsilniejszym centrum mniejszości niemieckiej w całej III Rzeczypospolitej. 35

## 3. Prawa mniejszości narodowych

### 3.1. Prawo do samoidentyfikacji narodowej

---

Prawa mniejszości narodowych, ich ochrona oraz wsparcie przez państwa utrzymania tożsamości oraz rozwoju etniczno-kulturowego mniejszości narodowych stały się współcześnie standardem w państwach demokratycznych, zarówno w wymiarze wewnętrznym, jak i międzynarodowym. Prowadząc politykę wobec mniejszości narodowych, państwa winny kierować się zasadą wyrównywania szans w społeczeństwie,

gdyż mniejszości, ze względu na mniejszą liczebność lub rozproszenie, nie są w stanie realnie skorzystać ze swoich praw bez wsparcia ze strony państwa. Standardy ochrony opierają się na zasadzie samoidentyfikacji i zakazu kwestionowania przez władze publiczne deklaracji narodowościowej. Po raz pierwszy w stosunkach międzynarodowych zasada ta została przyjęta w art. 74 *Konwencji niemiecko-polskiej dotyczącej Górnego Śląska, podpisanej w Genewie 15 maja 1922 roku*. Została ona powtórzona w deklaracjach Bonn-Kopenhaga z 1955 r. oraz stała się standardem międzynarodowym w Europie po przyjęciu *Dokumentu Spotkania Kopenhaskiego Konferencji w sprawie ludzkiego wymiaru KBWE* z 29 czerwca 1990 r.

Polityka państwa wobec zamieszkałych na jego terytorium mniejszości narodowych odnoszona jest w sensie podmiotowym do osób posiadających obywatelstwo tego państwa, a w zakresie przedmiotowym odnoszona jest do zobowiązań państw odnośnie do wspierania i ochrony tożsamości oraz podejmowania działań przede wszystkim w obszarze życia oświatowo-kulturalnego, ekonomicznego i socjalnego. 36

### **3.2. Obywatelstwo osób należących do mniejszości narodowych. Kontekst art. 116 Ustawy zasadniczej Niemiec**

W zakresie obywatelstwa nie ma znaczenia posiadanie przez daną osobę, w tym należącą do mniejszości narodowej, obywatelstwa innego państwa, gdyż każde państwo ocenia status, prawa i obowiązki osób, stosując kryterium własnego obywatelstwa. Zresztą istniejące w Europie przypadki podwójnego lub wielorakiego obywatelstwa są rozstrzygane najczęściej na podstawie umów dwustronnych lub praktyki politycznej. Zasada zakazu dyskryminacji osób o podwójnym (wielorakim) obywatelstwie jest uznanym standardem międzyna-

dowym, a w przypadku Polski określona jest też w przepisach ustawy z 2 kwietnia 2009 r. *o obywatelstwie polskim*. W artykule 3 ust. 1 tej ustawy określono, że *Obywatel polski posiadający równocześnie obywatelstwo innego państwa ma wobec Rzeczypospolitej Polskiej takie same prawa i obowiązki jak osoba posiadająca wyłącznie obywatelstwo polskie*.

Należy też wskazać, że w zakresie obywatelstwa jego określanie stanowi dyskrecjonalne uprawnienie każdego państwa, co oznacza, że państwo samo i swobodnie określa podstawy prawne nabycia i posiadania obywatelstwa. Ta zasada była potwierdzana w orzeczeniach trybunałów międzynarodowych, w tym w orzeczeniach Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości z 1950 r. w sprawie *Nottebohma* oraz z 1970 r. w sprawie *Barcelona Traction*.

Takie stanowisko jest istotne w kontekście art. 116 ust. 1 Konstytucji RFN (*Grundgesetz*), określającego, że *Niemcem w rozumieniu Ustawy zasadniczej jest, z zastrzeżeniem innych regulacji prawnych, ten, kto posiada niemiecką przynależność państwową, lub ten, kto jako uciekinier albo wypędzony narodowości niemieckiej, lub jako jego małżonek albo potomek, znalazł przyjęcie na terytorium Rzeszy Niemieckiej w granicach z 31 grudnia 1937 r.* Przepis ten reguluje wyłącznie problem tożsamości niemieckiej oraz obywatelstwa niemieckiego, odwołując się do granic Rzeszy z 1937 r. jedynie w kontekście historycznym i dla potrzeb ustalenia obywatelstwa dla osób, które znalazły się w tych granicach historycznych, ale poza aktualnymi granicami Niemiec i wyrażają życzenie potwierdzenia lub odzyskania obywatelstwa niemieckiego. Nie odnosi się natomiast ten przepis do kwestii granicznych, uregulowanych odrębnymi traktatami polsko-niemieckimi, zwłaszcza *Traktatem między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o potwierdzeniu istniejącej między nimi granicy z 14*

listopada 1990 r. oraz rokowaniami w sprawie zjednoczenia Niemiec (5 maja – 12 września 1990 r.: Bonn, Berlin, Paryż, Moskwa), zakończonych przyjętym w Moskwie *Traktatem o ostatecznej regulacji w odniesieniu do Niemiec* z 12 września 1990 r.

Należy też podkreślić, że kategoria obywatelstwa, jako stanu prawnego, nie wyróżnia współcześnie kryterium narodowościowego, jako stanu świadomości etnicznej osoby. Stąd też pojawiające się czasami ze strony społeczeństw większościowych oczekiwania składania przez osoby należące do mniejszości narodowych odrębnych deklaracji o swoistej superlojalności obywatelskiej nie znajdują potwierdzenia w standardach międzynarodowych. 37

### **3.3. Zakaz stosowania zasady wzajemności w polityce państw. Uniwersalizm praw człowieka**

Prawa osób należących do mniejszości nie mogą być wiązane z prawami obywateli innych państw, a tym samym objęte prowadzeniem polityki wobec mniejszości na zasadzie wzajemności. Współcześnie nie stosuje się bowiem w stosunkach międzynarodowych klauzuli wzajemności w przypadku praw jednostek, uznając uniwersalizm i powszechność praw człowieka. W praktyce czasami państwa stosują zasadę parytetu, tzn. oczekują realizacji dla interesującej ich kategorii osób zamieszkałych w innym państwie stosowania tych samych praw, które one wprowadziły dla osób powiązanych etnicznie-kulturowo z tym drugim państwem. W realizacji tej zasady przodują Węgry, które prowadzą własną politykę wobec zamieszkałych na Węgrzech mniejszości narodowych, oczekując realizacji takich samych praw dla mniejszości węgierskich w innych państwach.

Wykluczenie w stosunkach międzynarodowych klauzuli wzajemności wynika z faktu, że prawa człowie-

ka, a tym samym i prawa osób należących do mniejszości narodowych, w odróżnieniu od innych uprawnień, są prawami przysługującymi każdemu człowiekowi bez względu na jego cechy jednostkowe: rasę, narodowość, pochodzenie, płeć, wiek, zawód, poglądy polityczne, wyznanie itp. Prawa te bowiem wynikają z samego faktu statusu osoby fizycznej, czyli bycia człowiekiem. Prawa te są jednocześnie:

- przyrodzone, gdyż człowiek nabywa je poprzez urodzenie się, a niektóre przysługują mu nawet przed urodzeniem;
- powszechne, gdyż przysługują bez wyjątku każdej osobie;
- uniwersalne, albowiem obejmują całość praw i wolności jednostki;
- niezbywalne, albowiem nie można się ich zrzec;
- nienaruszalne, gdyż nie można człowieka pozbawić tych praw.

### 3.4. Obowiązki państwa wobec mniejszości narodowych

Państwa winny aktywnie wspierać zachowanie tożsamości etniczno-kulturowej mniejszości narodowych. Taki obowiązek państw, oparty na zasadzie wyrównywania szans w społeczeństwie demokratycznym, wynika z art. 35 ust. 1 Konstytucji RP, w którym czytamy, że *Rzeczpospolita Polska zapewnia obywatelom polskim należącym do mniejszości narodowych i etnicznych wolność zachowania i rozwoju własnego języka, zachowania obyczajów i tradycji oraz rozwoju własnej kultury*, art. 5 ust. 1 Konwencji ramowej o ochronie mniejszości narodowych z 1 lutego 1995 r., który określa, że *Strony zobowiązują się wspierać tworzenie warunków koniecznych do utrzymywania i rozwijania przez osoby należące do mniejszości narodowych ich kultury, jak również zachowania zasadniczych elementów ich toż-*



*samości, to jest ich religii, języka, tradycji i dziedzictwa kulturowego.* Taki wymóg określa również art. 5 ust. 1 ustawy z 6 stycznia 2005 r. *o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym.*

Do zobowiązań państw zaliczyć należy też obowiązek ochrony praw mniejszości narodowych, także w sytuacji, gdy prawa te naruszane są przez inną osobę. Co prawda zastosowanie praw człowieka, do których należą prawa mniejszości narodowych, występuje w relacji osoba fizyczna – władza publiczna, niemniej jednak z art. 30 zdanie 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, w którym wskazuje się na obowiązek władz publicznych poszanowania i ochrony godności człowieka, wynika, że brak jest tu określenia wyłącznej sytuacji, w której państwo powinno zrealizować taki obowiązek, i dlatego zasadne jest twierdzenie, że taki obowiązek ciąży na władzach publicznych także w sytuacji, gdy naruszenie godności jest efektem działania innych osób. Na taką wykładnię wskazuje użycie w przedmiotowym przepisie art. 30 Konstytucji dwóch określeń obowiązku władz publicznych, tj. „poszanowanie”, odnoszące się do zakazu działań władz publicznych naruszających godność oraz „ochrona”, które wskazuje obowiązek działania władz publicznych bez względu na to, kto narusza godność człowieka. Podkreślić należy, że taki obowiązek najczęściej pojawia się w przypadku czynu karalnego i koniecznej reakcji organów ścigania. Regulacje międzynarodowe też w różnym zakresie zaczynają wyraźnie nakładać na państwa obowiązek udzielania ochrony osobom, gdy są one na obszarze ich jurysdykcji obiektem jakiegokolwiek formy dyskryminacji, w tym także ze strony innych osób. Odpowiedzialność państwa może bowiem obejmować zarówno bezpośrednie naruszenie praw osób przez organa państwa, jak i brak reakcji organów publicznych na bezprawne działania podejmowane na obszarze ich jurysdykcji przez jedne oso-

by wobec innych osób. Wyraźnie taka intencja wynika z art. 6 ust. 2 obowiązującej w Polsce Konwencji ramowej o ochronie mniejszości narodowych z 1995 r., iż *Strony zobowiązują się podjąć odpowiednie środki chroniące osoby, które mogą być obiektem zastraszania bądź też aktów dyskryminacji, wrogości lub przemocy będących skutkiem ich etnicznej, kulturalnej, językowej i religijnej tożsamości*. Taki obowiązek państwa został jednoznacznie określony też w orzeczeniu Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie R.B. v. Węgry z 12 kwietnia 2016 r. Trybunał uznał, że krajowe organy władzy mają obowiązek zapobiegania przemocy motywowanej nienawiścią ze strony osób prywatnych. Jak podkreślono w uzasadnieniu, państwo węgierskie nie spełniło swojego obowiązku ochrony osoby fizycznej, gdyż *Zdaniem Trybunału ten stan rzeczy nie zapewnił odpowiedniej ochrony skarżącej przeciwko napaści na jej integralność i pokazał, iż sposób stosowania mechanizmów prawnych w niniejszej sprawie był wadliwy w zakresie stanowiącym naruszenie pozytywnych obowiązków pozwanego państwa z art. 8 Konwencji (praw człowieka i podstawowych wolności – przypisek autora).* 38

### 3.5. Prawa polityczne mniejszości narodowych

---

Porozumienia i zobowiązania międzynarodowe nie określają natomiast praw politycznych mniejszości narodowych, wiążąc je co najwyżej z ogólnymi prawami obywatelskimi oraz pozostawiając regulację tej sfery aktywności do decyzji państw. W efekcie np. Kodeks wyborczy w Polsce w art. 197 uwzględnia mniejszą liczebność mniejszości oraz, także na zasadzie wyrównywania szans w społeczeństwie demokratycznym, zwalnia komitety wyborcze mniejszości narodowych z obowiązku przekroczenia klauzuli 5% ważnie oddanych głosów. Podobnie reguluje tę kwestię art. 6 § 3

ordynacji wyborczej w RFN (Bundeswahlgesetz). Regulacja taka stanowi preferencję dla komitetu wyborczego mniejszości, ale nie stanowi gwarancji uzyskania mandatu. Gwarancję zapewniającą co najmniej jeden mandat w parlamencie krajowym (Landtagu) zawiera dla mniejszości duńskiej § 3 ust. 1 ordynacji wyborczej do Landtagu w Szlezwiku-Holsztynie (Landeswahlgesetz Sch-H) oraz dla Serbów łużyckich również § 3 ust. 1 ordynacji w wyborach do Landtagu w Brandenburgii (Brandenburgisches Landeswahlgesetz).

Aktywność mniejszości w społeczeństwie większościowym oraz udział mniejszości w życiu publicznym jest ważną kwestią. Znaczenie tej aktywności, a także zobowiązań państw podkreśla art. 15 Konwencji ramowej z 1995 r., w którym czytamy: *Strony stworzą warunki niezbędne dla rzeczywistego uczestniczenia przez osoby należące do mniejszości narodowych w życiu kulturalnym, społecznym i gospodarczym, jak również w sprawach publicznych, zwłaszcza tych, które ich dotyczą.* 39

### 3.6. Gwarancje prawne a polityka państwa

Należy podkreślić, że zarówno w wymiarze międzynarodowym, wielostronnym i dwustronnym, jak i w wymiarze krajowym decydujący charakter mają nie tylko gwarancje prawne, ale także praktyka polityczna państw. Właściwa polityka państwa może sprzyjać ochronie praw mniejszości narodowych także przy słabszych gwarancjach prawnych. Państwa często przyjmują na siebie zobowiązania międzynarodowe, których później nie realizują. Zauważają to organy jurysdykcji oraz kontroli międzynarodowej orzekające coraz częściej naruszenie przez państwa praw osób należących do mniejszości narodowych oraz stosujące interpretację praw mniejszości narodowych poprzez wynikającą z potrzeby wyrównywania szans w społeczeństwie akceptację zasady *in dubio pro minoritate*,

czyli tłumaczenia wszelkich wątpliwości prawnych i obowiązków państw w interesie mniejszości. Wyraźnie też takie rozumienie interpretacji praw mniejszości wynika z art. 2 Konwencji ramowej z 1995 r., w którym podkreślano, że *Postanowienia niniejszej konwencji ramowej będą stosowane w dobrej wierze, w duchu zrozumienia i tolerancji oraz w zgodzie z zasadami dobrego sąsiedztwa, przyjaznych stosunków i współpracy pomiędzy państwami.*

Nie ulega przy tym wątpliwości, że mniejszości mogą funkcjonować aktywnie tylko w państwach o ustroju demokratycznym stosujących zasadę praworządności, w których obowiązują oraz stosowane są przepisy o prawach człowieka, w tym i prawach mniejszości narodowych. Występują jednak lub występowały systemy polityczne państw, w których stosowano przymiotnikowe dookreślenie demokracji, np. demokracja ludowa, demokracja socjalistyczna czy demokracja socjalna; w państwach tych, zachowując formalnie instytucje polityczne, system organów publicznych oraz prawa jednostek właściwe dla systemów demokratycznych, w praktycznym wymiarze całość praw i system polityczny państwa podporządkowywane były jednej ideologii, a aktywność społeczeństwa mogła być realizowana tylko w dopuszczonych przez tę ideologię ramach. W rzeczywistości jednak ograniczenia w realizacji praw powodują, że dany system polityczny państwa nie stanowi już systemu demokratycznego. Nie istnieją także w takich państwach mechanizmy dochodzenia naruszonych praw jednostki. W tego typu państwach mniejszości narodowe funkcjonują w ograniczonym i wyraźnie określonym przez władze obszarze życia publicznego, mając do spełnienia przede wszystkim rolę pasa transmisyjnego ideologii preferowanej przez rządzących do środowisk mniejszościowych.

## 4. Wykaz najważniejszych aktów prawnych dotyczących mniejszości narodowych

1. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r., Dz.U. nr 78, poz. 483
2. Traktat o Unii Europejskiej wersja skonsolidowana, Dz.Urz. UE C202 (2016)
3. Traktat o funkcjonowaniu Unii Europejskiej wersja skonsolidowana, Dz.Urz. UE C202 (2016)
4. Karta Praw Podstawowych, Dz.Urz. UE C202 (2016)
5. Dyrektywa Rady 2000/43/WE z 29 czerwca 2000 r. wprowadzająca w życie zasadę równego traktowania osób bez względu na pochodzenie rasowe lub etniczne, Dz.Urz. UE L 180 (2000)
6. Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy podpisany w Bonn 17 czerwca 1991 r., Dz.U. RP 1992, nr 14, poz. 56
7. Międzynarodowy pakt praw obywatelskich i politycznych otwarty do podpisu w Nowym Jorku 19 grudnia 1966 r., Dz.U. PRL 1977, nr 38, poz. 167
8. Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności sporządzona w Rzymie 4 listopada 1950 r., zmieniona następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełniona Protokołem nr 2, Dz.U. RP 1993, nr 61, poz. 284 z późniejszymi zmianami
9. Europejska konwencja ramowa o ochronie mniejszości narodowych, Dz.U. RP 2002, nr 22, poz. 209
10. Europejska Karta języków regionalnych lub mniejszościowych, sporządzona w Strasburgu 5 listopada 1992 r., Dz.U. RP 2009 nr 137, poz. 1121
11. Ustawa z 2 kwietnia 2009 r. o obywatelstwie polskim, Dz.U. RP 2017, poz. 1462, tekst jednolity

12. Ustawa z 3 grudnia 2010 r. o wdrożeniu niektórych przepisów Unii Europejskiej w zakresie równego traktowania, Dz.U. RP 2016, poz. 1219, tekst jednolity
13. Ustawa z 6 stycznia 2005 r. *o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym*, Dz.U. RP 2017, poz. 823, tekst jednolity
14. Ustawa z 7 września 1991 r. *o systemie oświaty*, Dz.U. RP 2017, poz. 2198, tekst jednolity
15. Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z 18 sierpnia 2017 r. w sprawie warunków i sposobu wykonywania przez przedszkola, szkoły i placówki publiczne zadań umożliwiających podtrzymywanie poczucia tożsamości narodowej, etnicznej i językowej uczniów należących do mniejszości narodowych i etnicznych oraz społeczności postępującej się językiem regionalnym Dz.U. 2017, poz. 1627
16. Rozporządzenie Ministra Infrastruktury z 10 sierpnia 2005 r. *w sprawie umieszczania na znakach i tablicach dodatkowych nazw w językach mniejszości narodowych i etnicznych oraz w języku regionalnym*, Dz.U. RP 157, poz. 1320

## 5. Dane dotyczące Niemców w Polsce

### 5.1. Dane liczbowe

Istnieją różne rodzaje danych, według których można szacować liczbę osób deklarujących przynależność do narodu niemieckiego, jednak żadne z nich nie są całkowicie miarodajne ze względu na trudność określenia, a jednocześnie „policzenia” dokładnej tożsamości mieszkańców regionów wielokulturowych Polski. Według oficjalnego stanowiska Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, poza małą grupą osób na Dolnym Śląsku w latach 1945–1989, na terenie Polski nie było oficjalnie ludności pochodzenia nie-

mieckiego. Zważając jednak na naukowe źródła, na samym Górnym Śląsku żyło ponad 700 tys. Niemców. W związku z dużą falą emigracji w latach sześćdziesiątych, siedemdziesiątych i późniejszych czasach ta liczba zmalała. Mimo to według oceny specjalistów od demografii, jak i szacunków własnych organizacji mniejszościowych dziś żyje około 300 000–350 000 osób pochodzenia niemieckiego, z czego około 220 000 na terenie Śląska Opolskiego<sup>1</sup>. Innym źródłem danych są prowadzone raz na dziesięć lat spisy powszechne. Ostatni taki spis – „narodowy spis powszechny ludności i mieszkań” – był przeprowadzony w 2011 r. Według tych danych 148 tys. osób zadeklarowało przynależność niemiecką, z tego w województwie opolskim ok. 78 tys<sup>2</sup>.

## 5.2. Rozłożenie geograficzne

Głównym regionem zamieszkanym przez mniejszość niemiecką jest województwo opolskie i część województwa śląskiego (historyczny Górny Śląsk), łącznie możemy jednak mówić o obecności Niemców na terenie 11 województw. Według narodowego spisu powszechnego ludności i mieszkań z 2011 r. liczba osób deklarujących narodowość niemiecką przedstawia się następująco:

- opolskie: 78 157
- śląskie: 34 799
- warmińsko-mazurskie: 4645
- pomorskie: 4614
- dolnośląskie: 4509
- wielkopolskie: 3191
- zachodniopomorskie: 3165
- mazowieckie: 2562
- kujawsko-pomorskie: 2382
- lubuskie: 1560
- łódzkie: 1383<sup>3</sup>. 40

1 <http://www.vdg.pl/pl/porta/aktualnosci/vdg/item/30-stan-faktyczny> (21.05.2018)

2 *Narodowy spis powszechny ludności i mieszkań 2011*, str. 30

3 *Entwicklungsstrategie der deutschen Minderheit in Polen für die Jahre 2016–2021*

# 6. Główne organizacje mniejszości niemieckiej

## 6.1. Związek Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce (ZNSSK)



ZNSSK jest główną organizacją, skupiającą niemal wszystkie stowarzyszenia Niemców żyjących w Polsce. Od momentu założenia w 1991 r. reprezentuje ich interesy wobec władz polskich i niemieckich, przez co jest pierwszym partnerem do rozmów w politycznych kwestiach. ZNSSK służy wsparciem wszystkim zrzeszonym w nim organizacjom i zajmuje się popularyzacją języka niemieckiego w dziedzinie oświaty, kultury i sztuki. ZNSSK jest również członkiem FUEV (Föderalistische Union Europäischer Volksgruppen) – organizacji skupiającej organizacje mniejszości narodowych i etnicznych Europy.

Siedziba ZNSSK znajduje się w Opolu.

## 6.2. Organizacje regionalne

Zrzeszone w Związku Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce organizacje regionalne dzielą się na trzy grupy:

- 6.2.1. Stali członkowie – stowarzyszenia społeczno-kulturalne Niemców w Polsce
- 6.2.2. Organizacje współrealizujące cele ZNSSK
  - 6.2.2.1. Organizacje branżowe
  - 6.2.2.2. Organizacje młodzieżowe
- 6.2.3. Inne organizacje – działające samodzielnie

### 6.2.1. Stali członkowie – stowarzyszenia społeczno-kulturalne

1. Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim z siedzibą w Opolu



2. Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców Województwa Śląskiego z siedzibą w Raciborzu
3. Związek Stowarzyszeń Niemieckich Warmii i Mazur z siedzibą w Olsztynie
4. Związek Mniejszości Niemieckiej w Gdańsku
5. Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Mniejszości Niemieckiej w Szczecinie
6. Stowarzyszenie Ludności Pochodzenia Niemieckiego w Toruniu
7. Niemieckie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne w Pile
8. Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Mniejszości Niemieckiej w Zielonej Górze
9. Niemieckie Towarzystwo Kulturalno-Społeczne we Wrocławiu
10. Olsztyńskie Stowarzyszenie Mniejszości Niemieckiej
11. Nidzickie Stowarzyszenie Mniejszości Niemieckiej
12. Związek Mniejszości Niemieckiej w Chojnicach
13. Niemieckie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne w Wałbrzychu
14. Niemieckie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne w Kłodzku
15. Niemieckie Towarzystwo Kulturalno-Folklorystyczne „Rübezahl” (Liczyrzepa) w Kamiennej Górze
16. Niemieckie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne w Legnicy
17. Związek Mniejszości Niemieckiej w Bydgoszczy
18. Towarzystwo Społeczności Niemieckiego Pochodzenia w Grudziądzu
19. Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Mniejszości Niemieckiej „Pomerania” w Koszalinie
20. Towarzystwo Mniejszości Niemieckiej Miasta Malbork i Okolic
21. Towarzystwo Mniejszości Niemieckiej „Vaterland” (Ojczyzna) w Prusach Zachodnich, Kwidzyn-Sztum

22. Związek Społeczno-Kulturalny Mniejszości Niemieckiej w Świdwinie
23. Słupski Związek Społeczności Niemieckiego Pochodzenia
24. Niemiecki Związek „Versöhnung und Zukunft” w Katowicach (Pojednanie i Przyszłość)
25. Związek Mniejszości Niemieckiej w Tczewie

## 6.2.2. Organizacje współrealizujące cele ZNSSK

### 6.2.2.1. Organizacje branżowe

#### Związek Śląskich Rolników (ZŚR)



Zasadniczym celem tej założonej w 1990 r. pozarządowej organizacji pożytku publicznego jest reprezentowanie interesów w kraju i za granicą w celu polepszenia sytuacji gospodarczej członków związku. Zrzeszeni rolnicy mogą liczyć na promowanie oraz podwyższenie i zapewnienie opłacalności swoich gospodarstw. Organizując kształcenie, promując usługi i rozwój gospodarczy oraz prowadząc działalność doradczą, związek realizuje swoje motto „nowoczesne rolnictwo z zachowaniem śląskiej tradycji”<sup>4</sup>. Członkiem może być każdy rolnik z terenu objętego działalnością związku. Siedziba ZŚR znajduje się w Opolu.

#### Związek Śląskich Kobiet Wiejskich (ZŚKW)



Swoją działalnością reprezentuje interesy kobiet mieszkających na terenach wiejskich oraz małych miast województw opolskiego i śląskiego od 1994 r. Celem tej organizacji jest dbanie o polepszenie sytuacji ekonomiczno-społecznej kobiet wiejskich. Promując swój region, ZŚKW zajmuje się popularyzo-

<sup>4</sup> <http://www.silesia.agro.pl> (22.05.2018)

waniem produktów regionalnych i kultywowaniem śląskich tradycji kulturowych. Współpracując z podobnymi organizacjami, związek organizuje warsztaty twórcze, seminaria i wyjazdy turystyczno-wypoczynkowe w kraju i za granicę<sup>5</sup>. Działalność związku skupia się w kołach, których członkiniami mogą być kobiety mieszkające na terenie wiejskim oraz miejsko-wiejskim. Siedziba organizacji znajduje się w Walcach.

### **Niemieckie Towarzystwo Oświatowe (NTO)**



Niemieckie Towarzystwo Oświatowe  
Deutsche Bildungsgesellschaft

Zgodnie z nazwą ta organizacja zajmuje się rozwojem oświaty w szerokim zakresie. Organizując szkolenia, oferując materiały i wspierając różne działania dydaktyczne, przyczynia się do dynamicznego ożywienia nauki języka niemieckiego w placówkach szkolnych i społecznych od 1996 r. Dodatkowo NTO posiada mediatekę, która oferuje wszystkim zainteresowanym, a przede wszystkim nauczycielom, bezpłatne wypożyczenie materiałów dydaktycznych. Towarzystwo współpracuje z Goethe Institut i innymi placówkami doszkalającymi nauczycieli, przez co oferowane przedsięwzięcia są zgodne z najnowszymi wytycznymi jakości kształcenia, dając możliwość doskonalenia zawodowego wszystkim nauczycielom języka niemieckiego, od przedszkola do liceum<sup>6</sup>. Członkiem NTO może być każdy zainteresowany deklarujący aktywną realizację celów. Siedziba Towarzystwa znajduje się w Opolu.

### **Towarzystwo Dobroczynne Niemców na Śląsku (TDNŚ)**



Z łącznie 55 oddziałami towarzystwo od 2003 r. niesie pomoc socjalno-zdrowotną, polegającą na umożliwieniu osobom i rodzinom żyjącym w niedostatku w przezwycię-

5 <http://www.kobiety-silesia.pl/> (22.05.2018)

6 <http://www.dbg.vdg.pl/> (22.05.2018)

zeniu trudnych sytuacji życiowych. Głównym zakresem działalności pożytku publicznego jest pomoc społeczna, działalność charytatywna, zapomogi finansowe, ochrona i promocja zdrowia, jak również działalność na rzecz osób niepełnosprawnych i osób w wieku emerytalnym. TDNS rokrocznie organizuje wczasy rehabilitacyjne, część funduszy przekazuje na pomoc na leki czy na pomoc losową. Członkiem zwyczajnym Towarzystwa może być pełnoletnia osoba posiadająca obywatelstwo polskie, niemieckie pochodzenie albo przyznaje się do języka, kultury lub tradycji niemieckiej. Siedziba Towarzystwa znajduje się w Opolu.

### Pro Liberis Silesiae



Założone w 2008 r. stowarzyszenie zrzesza osoby w celu prowadzenia w różnych formach działalności na rzecz edukacji, wychowania dzieci i młodzieży oraz edukacji dorosłych, a także prowadzenia działalności kulturalnej. Aktywność stowarzyszenia skupia się przede wszystkim na prowadzeniu w oparciu o zasady pedagogiki Montessori trzech zespołów przedszkolno-szkolnych w Opolu-Malinie, Gosławicach (gmina Dobrodzień) i Raszowej (gmina Tarnów Opolski), które opierają się na bilingwalnym polsko-niemieckim prowadzeniu zajęć<sup>7</sup>.

#### 6.2.2.2. Organizacje młodzieżowe

### Związek Młodzieży Mniejszości Niemieckiej w RP (ZMMN)



Ta założona w 1992 r. organizacja skupia młodzież mniejszości niemieckiej w wieku 13–35 lat. Realizuje regularne, coroczne projekty takie jak

<sup>7</sup> <http://www.pro-liberis-silesiae.eu/> (3.12.2018)

Wielkie Ślizganie, Konferencja Młodzieżowa i Jarmark Bożonarodzeniowy. Działalność ZMMN koncentruje się na wspieraniu i reprezentowaniu interesów młodzieży mniejszości niemieckiej na różnych płaszczyznach. Część swojej działalności Związek prowadzi w lokalnych kołach, gdzie młodzież podejmuje własne inicjatywy. ZMMN wydaje również kwartalnik „Antidotum”. Jest członkiem YEN – Youths of European Nationalities, czyli stowarzyszenia zrzeszającego mniejszościowe związki młodzieżowe z całej Europy, a także Polskiej Rady Organizacji Młodzieżowych. Siedziba Związku znajduje się w Opolu.

### **Związek Studentów Niemieckich (ZSN)**



Jest akademicką organizacją dzielącą się na dwie podgrupy w Opolu i Raciborzu, skupiającą zarówno obecnych studentów, jak i absolwentów szkół wyższych. Głównym celem tego założonego w 1999 r. związku jest popularyzacja języka, tradycji i kultury niemieckiej wśród studentów, a specyfiką ZSN są tradycje i obowiązujące reguły. Związek pomaga w nawiązywaniu i prowadzeniu współpracy partnerskiej między uczelniami polskimi i niemieckimi<sup>8</sup>. Siedziby organizacji znajdują się w Opolu i w Raciborzu.

### **Towarzystwo Akademickie Salia Silesia (TASS)**



Założona w 1992 i włączona w 1996 r. do Katolickiego Związku Niemieckich Studentów organizacja zrzesza wiele pokoleń, od obecnych studentów po absolwentów, którzy ukończyli studia dekady temu. Każdy członek chcący wstąpić do tego towarzystwa musi zaprzysiąc respektowanie czterech filarów: przestrzeganie katolickich i chrześcijańskich wartości, rozwi-

<sup>8</sup> <http://www.vdh-ratibor.vdg.pl/> (12.11.2018)

ianie przez naukę, przyjaźń jako element wspólnoty i miłość do heimat<sup>9</sup>. Siedziba związku znajduje się w Opolu.

### 6.2.3. Inne organizacje – działające samodzielnie

Oprócz stowarzyszeń jednoczących członków mniejszości niemieckiej działają organizacje i fundacje powołane do życia ze struktur MN, które skupiają swoją działalność na jednej branży. Ich praca nie ogranicza się wyłącznie do przedsięwzięć związanych bezpośrednio z mniejszością, lecz wspomagają również społeczność całego regionu.

#### Fundacja Rozwoju Śląska (FRŚ)



Fundacja Rozwoju Śląska  
Stiftung für die Entwicklung Schlesiens

Głównym celem założenia tej fundacji w 1991 r. przez organizacje mniejszości

niemieckiej było utworzenie instytucji, która poprzez swoją działalność będzie miała bezpośredni wpływ na rozwój społeczny, gospodarczy i kulturalny Śląska, a która równocześnie będzie odpowiedzialna za właściwe wydatkowanie środków finansowych rządu niemieckiego przeznaczonych na wspieranie MN w Polsce i jej otoczenia. Aktualnie FRŚ skupia swoją działalność w następujących obszarach:

- wspiera działania organizacji mniejszości niemieckiej
- prowadzi działalność pożyczkową
- pełni rolę regionalnej instytucji finansującej
- świadczy usługi rozwojowe dla mikro-, małych i średnich przedsiębiorstw<sup>10</sup>.

Siedziba Fundacji znajduje się w Opolu.

9 <http://www.salia-silesia.eu/ueber-uns.html> (20.11.2018)

10 <http://fundacja.opole.pl/24/11/o-fundacji.html> (22.05.2018)

## Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej (DWPN)



**Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej**  
Haus der Deutsch-Polnischen Zusammenarbeit  
[www.haus.pl](http://www.haus.pl)

Związek stowarzyszeń pod nazwą Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej istnieje od 1998 r. i nie jest organizacją ściśle mniejszościową, ale polsko-niemiecką, jednak w dużym stopniu współpracującą z organizacjami mniejszości niemieckiej, dlatego znajduje się w spisie branżowym. Stowarzyszenie prowadzi filie w Gliwicach i w Opolu, które ściśle ze sobą współpracują w działalności naukowej, oświatowej i kulturalnej. Najważniejszym elementem działalności DWPN jest pogłębianie przyjaznych stosunków polsko-niemieckich i propagowanie wzajemnego zrozumienia międzynarodowego. Spośród wielu realizowanych przedsięwzięć jednym z ważniejszych jest Seminarium Śląskie, które co roku przyciąga wielu sympatyków zainteresowanych specyfiką Śląska jako obszaru wielokulturowej tradycji. Oprócz aktywnej działalności wydawniczej Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej organizuje szereg ciekawych i innowacyjnych projektów, takich jak Archiwum Historii Mówionej i kampanię Bilingua, a dodatkowo wiele inicjatyw poświęconych młodzieży. Jedną z nich jest ELOM, czyli Elementarz Lidera Organizacji Mniejszości, dzięki któremu młodzi ludzie z kręgów mniejszościowych, biorąc udział w szkoleniach, zapoznają się ze strukturami i działaniem stowarzyszenia, mając jednocześnie możliwość realizacji własnych projektów<sup>11</sup>.

## Izba Gospodarcza Śląsk (IGŚ)



Jest organizacją samorządu gospodarczego działającą od 1993 r., zrzeszającą przedsiębiorców z Górnego i Dolnego Śląska. Izba jako organizacja wspierająca i współuczestnicząca w działaniach na rzecz

<sup>11</sup> <http://www.haus.pl/informacje-ogolne.html> (8.06.2018)

rozwoju przedsiębiorczości i inicjatyw gospodarczych zrzesza firmy z sektora małej i średniej przedsiębiorczości. Wspomagając działalność wielu firm działających w różnych branżach, izba współpracuje z organizacjami pochodzącymi z całej Europy, jak również poza jej granicami<sup>12</sup>. Siedziba Izby znajduje się w Opolu.

## Śląskie Stowarzyszenie Samorządowe (ŚSS)



Śląskie Stowarzyszenie Samorządowe w Leśnicy

Od 1997 r. jest organizacją skupiającą wójtów, burmistrzów, radnych, starostów, jak również innych polityków samorządowych i związkowych wywodzących się przede wszystkim ze struktur mniejszości niemieckiej, ale nie tylko. Dzięki współpracy pomiędzy poszczególnymi działaczami istnieje jednolita solidarność dotycząca kwestii politycznych na płaszczyźnie samorządowej. Członkowie spotykają się regularnie, by wspólnie podejmować tematy ważne dla samorządu czy szkolić się z szeroko pojętego zakresu zarządzania gminą. Jednym z zadań stowarzyszenia jest także wspieranie działalności społeczno-kulturalnej kształtującej lokalne wspólnoty mniejszościowe. ŚSS organizuje m.in. przeglądy zespołów dzieci i młodzieży, orkiestr dętych i chórów mniejszości niemieckiej<sup>13</sup>. Siedziba Stowarzyszenia znajduje się w Leśnicy.

## Polsko-Niemieckie Centrum Bibliotek, Mediów, Kultury i Badań Naukowych



Początki działalności sięgają roku 1994, kiedy rozpoczęto powoływanie bibliotek terenowych w parafiach. Rozpoczęcie funkcjonowania w nowo wybudowanym gmachu Centralnej Biblioteki im. Josepha von Eichendorffa w Opolu w roku 2000 przyczyniło się do popularyzacji literatury polsko-niemieckiej, w szcze-

12 <http://igsilesia.pl/m1/a11-Historia> (22.05.2018)

13 <http://stowarzyszenie.lesnica.pl/> (8.06.2018)



gólności dotyczącej Śląska i chrześcijaństwa. W Centrum organizowane są regularnie lekcje biblioteczne, wystawy i wykłady poświęcone aspektom świeckim, jak również religijnym. Od 2016 r., wychodząc naprzeciw nowym wyzwaniom, przekształcono dawną bibliotekę i powołano do życia Polsko-Niemieckie Centrum Bibliotek, Mediów, Kultury i Badań Naukowych, które składa się z:

- 1) Centralnej Biblioteki im. Josepha von Eichendorffa (CBJE)
- 2) Stowarzyszenia Bibliotek, Mediów, Kultury i Nauki
- 3) archiwum czasopism i wydawnictw książkowych
- 4) Duszpasterstwo Mniejszości Narodowych i Etnicznych Diecezji Opolskiej<sup>14</sup>.

### 6.3. Koła terenowe (DFK)

W przypadku dwóch stowarzyszeń:

- Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim / 321 DFK,
- Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców Województwa Śląskiego / około 100 DFK

mamy do czynienia z sytuacją, gdzie te organizacje posiadają swoje rozbudowane struktury terytorialne. Najmniejsze jednostki organizacji skupiające osoby narodowości niemieckiej, działające lokalnie, noszą nazwę Deutscher Freundschaftskreis – Niemieckie Koło Przyjaźni, w skrócie DFK. Koła te działają często na poziomie jednej czy kilku wiosek. W województwie opolskim działają ponadto zarządy gminne i powiatowe TSKN<sup>15 16</sup>. Natomiast w województwie śląskim koła DFK skupiają się w 9 oddziałach.

W siedzibach DFK odbywają się regularne spotkania członków i zarządu, podczas których omawiane są bieżące sprawy i plany na przyszłość. Głównym zadaniem

14 <http://cbje.pl/index.php/poczatki/> (6.06.2018)

15 <http://skgd.pl/o-nas/o-organizacji/struktura/> (22.05.2018)

16 <http://www.vdg.pl/pl/o-nas/zwiazek/vdg> (22.05.2018)

tych podstawowych jednostek mniejszości niemieckiej jest pielęgnowanie tożsamości, podtrzymywanie kultury i niemieckiej tradycji. Ta działalność jest bardzo różnorodna i przejawia się różnymi formami. Prowadzone są kursy językowe, organizowane spotkania literackie, wieczory filmowe, wydarzenia i projekty dedykowane dzieciom i młodzieży, zabawy taneczne, spotkania bożonarodzeniowe, Dni Matki i Ojca itp. Oprócz tego przy niektórych DFK działają zespoły artystyczne, a w województwie opolskim również niemieckie szkółki piłkarskie Miro Deutsche Fußballschule.

## 7. Media mniejszości niemieckiej w Polsce

Informacje dotyczące mniejszości przekazywane są za pomocą różnych nośników o zasięgu lokalnym, regionalnym, państwowym, a nawet globalnym. Mniejszość niemiecka jest wydawcą takich mediów jak:

- gazety
- czasopisma
- audycje radiowe
- programy telewizyjne
- strony internetowe
- portale społecznościowe

### 7.1. Gazety

#### Wochenblatt.pl



Najważniejszą gazetą mniejszości niemieckiej o jednocześnie największym zasięgu i nakładzie (ok. 6000 egzemplarzy, ok. 2300 stałych odbiorców) jest „Wochenblatt.pl”, która ukazywała się wcześniej pod nazwą „Schlesisches Wochenblatt”. Ten dwujęzyczny tygodnik jest dostępny w kioskach na terenie województw

opolskiego i śląskiego, jak również kolportowany w bardziej odległych regionach Polski i za granicą. Dodatkowo wydawca umożliwia wykupienie prenumeraty w wersji papierowej, jak i online, dzięki czemu każdy sympatyk mniejszości niezależnie od miejsca zamieszkania może być na bieżąco z wszystkimi informacjami ważnymi dla społeczności niemieckiej. Co dwa tygodnie w „Wochenblatt.pl” ukazuje się dodatek „Oberschlesische Stimme” (Głos Górnego Śląska), który porusza tematy społeczności niemieckiej z województwa śląskiego. Aktualnym wydawcą tygodnika „Wochenblatt.pl” jest dział medialny Związku Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych (VdG).

### **Dodatek Heimat w Nowej Trybunie Opolskiej**

W „Nowej Trybunie Opolskiej” (NTO) od 2009 r. można znaleźć regularnie ukazujący się dodatek dotyczący społeczności niemieckiej w województwie opolskim. W tym najchętniej czytany na Śląsku Opolskim dzienniku co tydzień w środę można znaleźć dodatek pod nazwą „Heimat – Mała Ojczyzna”. Zamieszczone treści opisują najważniejsze wydarzenia ubiegłego tygodnia z życia mniejszości niemieckiej. Oprócz relacji z wydarzeń, w dwóch językach zostają przedstawione interesujące treści dotyczące przeróżnych kwestii polsko-niemieckich.

## **7.2. Czasopisma**

Dopełniającym elementem zapewniającym dostęp do wiedzy i nowości na temat mniejszości niemieckiej są czasopisma ukazujące się regularnie, lecz w większym odstępach czasowych, czyli miesięczniki, dwumiesięczniki i kwartalniki.

### **Mitteilungsblatt**

Ten miesięcznik wydawany od 2009 r. przez Związek Stowarzyszeń Niemieckich Warmii i Mazur jest głównym

czasopiśmem w północnej Polsce. Można w nim znaleźć informacje i relacje dotyczące szeroko reprezentowanego regionu mniejszości niemieckiej na Pomorzu.

### **Allensteiner Nachrichten**

„Olsztyńskie Wiadomości” są wydawane przez Olsztyńskie Stowarzyszenie Mniejszości Niemieckiej od 2003 r. W tym miesięczniku ukazują się artykuły poświęcone aktualnym wydarzeniom z Olsztyna i regionu, działalności mniejszościowej, historii miasta i literaturze<sup>17</sup>.

### **Antidotum**

Kwartalnik tworzony od 2004 r. przez młodzież dla młodzieży. Wydawcą jest Związek Młodzieży Mniejszości Niemieckiej i zamieszczane materiały przeznaczone są głównie dla młodzieży w wieku 13–35 lat, jednak również dorośli chętnie czytają o poczynaniach młodych członków mniejszości niemieckiej. Ze względu na interesujące i dwujęzyczne artykuły czasopismo chętnie jest wykorzystywane w szkołach i do własnej nauki języka niemieckiego.

### **Masurische Storchenpost**

Periodykiem o stosunkowo małym nakładzie, ale za to wysyłanym do wielu krajów świata jest „Mazurska Poczta Bociania”. To wydawane od 1990 r. czasopismo można określić mianem pisma społeczno-literackiego, ponieważ oprócz relacjonowania bieżących wydarzeń, na swoich łamach zamieszcza również krótkie formy literackie<sup>18</sup>.

## **7.3. Audycje radiowe**

Dzięki postępowi technicznemu audycje radiowe od jakiegoś czasu nie zawężają się wyłącznie do lo-

---

17 *20 lat minęło, Olsztyńskie Stowarzyszenie Mniejszości Niemieckiej*, s. 40  
18 [http://leksykonkultury.ceik.eu/index.php/Masurische\\_Storchenpost](http://leksykonkultury.ceik.eu/index.php/Masurische_Storchenpost)  
(23.05.2018)

kalnego kręgu odbiorców ograniczonego zakresem dostępności fal radiowych. Prawie każde radio działa obecnie nie tylko w eterze, lecz również w internecie. Każdy człowiek może więc słuchać swoich ulubionych rozgłośni w dowolnym miejscu kuli ziemskiej. Większość audycji poświęconych mniejszości niemieckiej składa się z krótkich nagrań relacjonujących minione i reklamujących przyszłe wydarzenia. Audycje przygotowywane są w języku niemieckim lub dwujęzycznie. Aktualny program można znaleźć na stronach internetowych danych rozgłośni.

### **Audycje „Schlesien Aktuell” w Radiu Opole**

Pierwsza audycja została wyemitowana w 1998 r. Obecnie materiały przygotowuje Dział Medialny Związku Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych, dzięki któremu realizowane są dwie formy audycji. „Schlesien Aktuell Kompakt” jest nadawane codziennie po wieczornych wiadomościach i w kompaktowy sposób przedstawia informacje. Raz w tygodniu emitowana jest obszerniejsza wersja programu, czyli „Schlesien Aktuell”. Oprócz relacji z bieżących wydarzeń w drugiej części magazynu prowadzący, wykorzystując odpowiednie materiały informacyjne, naświetlają zagadnienia ze sfery polityki, gospodarki, młodzieży i kół terenowych DFK, duszpasterstwa mniejszości, a także kultury i historii regionu. Wszystkie dotychczas nagrane audycje są również udostępnione do odsłuchu na portalu Soundcloud pod nazwą „Schlesien Aktuell”<sup>19</sup>.

### **Audycje „Abgekanzelt” i „Musikschachtel” w Radiu Doxa**

W tej opolskiej diecezjalnej rozgłośni niemieckojęzycznymi programami zajmuje się również Dział Medialny Związku Niemieckich Stowarzyszeń Społecz-

---

<sup>19</sup> <http://wochenblatt.pl/medien/radio/> (23.05.2018)

no-Kulturalnych. Pierwszym z nich jest „Abgekanzelt”, w którym mowa głównie o mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku i jej życiu religijnym. Ponadto w audycji prezentowane są sylwetki ciekawych oraz wybitnych osób, a także zespoły artystyczne z regionu oraz z Niemiec. Drugim z nich jest „Musikschachtel”, którego zasadniczym tematem oprócz działalności MN są sylwetki ciekawych i wybitnych osób. Program zawiera też koncert życzeń, które są przyjmowane bezpłatnie<sup>20</sup>.

### **„Allensteiner Welle” w Radiu Olsztyn**

Nadawany w Radiu Olsztyn magazyn kulturalno-informacyjny w języku niemieckim składa się z krótkich wiadomości, reportaży, sond oraz relacji. Program ukazuje prace 25 organizacji mniejszościowych z województwa warmińsko-mazurskiego. Przedstawiane są tu wywiady z artystami, politykami i pisarzami, jak również reportaże z odbywających się wydarzeń dotyczących polsko-niemieckich, niemieckich czy europejskich spotkań<sup>21</sup>.

### **Mittendrin**



Założona w 1997 r. przez Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców Województwa Śląskiego redakcja Mittendrin jest wydawcą pierwszej niemieckojęzycznej audycji radiowej mniejszości niemieckiej w Polsce. Audycja „Die Deutsche Stimme” jest od 20 lat nieprzerwanie transmitowana w raciborskim Radiu Vanessa, można jej również słuchać przez internet. Oprócz tego redakcja Mittendrin na zlecenie Radia Katowice oraz Radia Opole realizuje magazyny „Präsent”, „Treffpunkt Opole” i „Mittendrin”<sup>22</sup>.

20 <http://wochenblatt.pl/medien/radio/> (23.05.2018)

21 <http://www.zsnwim.eu/1,0,5,45,0,redakcja> (23.05.2018)

22 <https://mittendrin.pl/> (23.05.2018)

## 7.4. Audycja telewizyjna „Schlesien Journal”

Tak jak w przypadku audycji w Radiu Opole i Radiu Doxa, za nagranie materiału do „Schlesien Journal” odpowiedzialny jest również Dział Medialny Związku Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych. Kilkunastominutowe programy ukazujące przeróżne działania mniejszości niemieckiej w połączeniu z wywiadami są co tydzień emitowane w TVP3 Opole, TVP3 Katowice i prywatnej stacji TV Silesia. Dokładne godziny nadawanych programów można sprawdzić w ramówce poszczególnych stacji. Po projekcjach w telewizji wszystkie odcinki są również udostępniane na kanale YouTube „Dział medialny VdG Opole”.

## 7.5. Media społecznościowe

Mniejszość niemiecka działa również aktywnie w najpopularniejszych mediach społecznościowych. Zainteresowani najnowszymi informacjami mogą na bieżąco śledzić profile poszczególnych organizacji na portalach takich jak Facebook, Instagram, Twitter albo YouTube. Niektóre wydarzenia są również transmitowane na żywo, przez co każdy może mieć wgląd w to, co się aktualnie dzieje. Spośród wyżej wymienionych mediów największą popularnością cieszy się Facebook i na tym właśnie portalu są publikowane najświeższe powiadomienia. Najaktywniejsze profile to:

- Mniejszość Niemiecka w Opolu / Deutsche Minderheit in Oppeln
- Verband der deutschen Gesellschaften / Związek Niemieckich Stowarzyszeń
- wochenblatt.pl
- Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej

- Bund der Jugend der deutschen Minderheit (BJDM)
- DFK Schlesien / Oberschlesische Stimme

Dodatkowo Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim uruchomiło w 2018 r. aplikację na telefon o nazwie SKGD-App, która pozwala być na bieżąco z działaniami podejmowanymi w TSKN-ie.

## 7.6. Strony internetowe

Wszystkie najważniejsze informacje znajdują się również na stronach internetowych danych organizacji. Dodatkowo można na nich znaleźć ogłoszenia lub np. zapisać się na kurs językowy, korzystając z formularza online. Na portalach można również znaleźć galerie zdjęć, uzyskać dostęp do wydawanych publikacji i pobrać wnioski lub dokumenty. Informacje na temat wydarzeń, projektów i innych nowości są często aktualizowane na poniższych stronach:

- [www.skgd.pl](http://www.skgd.pl) / Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim
- [www.vdg.pl](http://www.vdg.pl) / Związek Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce
- [www.wochenblatt.pl](http://www.wochenblatt.pl) / Gazeta Wochenblatt.pl
- [www.haus.pl](http://www.haus.pl) / Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej

# 8. Oświata mniejszości niemieckiej

Nauczanie języków wraz w upływie lat nie traci na atrakcyjności, a wręcz staje się coraz popularniejsze, co oczywiście związane jest z konsolidacją Unii Europejskiej, wysoko rozwiniętą globalizacją i zwiększonym zapotrzebowaniem na języki na obecnym ryn-



ku pracy. Większość danych znajdujących się w tym rozdziale pochodzi z publikacji Głównego Urzędu Statystycznego pt. „Oświata i wychowanie w roku szkolnym 2016/2017”.

Oprócz standardowego programu kształcenia szkolnego kwestią wyróżniającą mniejszości narodowe jest możliwość korzystania z edukacji ukierunkowanej na języki mniejszości narodowych i etnicznych oraz język regionalny – kaszubski. Głównym założeniem programowym jest *wzmacnianie poczucia tożsamości indywidualnej, kulturowej, narodowej, regionalnej i etnicznej*<sup>23</sup>. Zgodnie z rozporządzeniem Ministra Edukacji Narodowej, Rzeczpospolita Polska umożliwia członkom mniejszości narodowych i etnicznych podtrzymywanie ich tożsamości narodowej i językowej poprzez organizację nauczania języka mniejszości<sup>24</sup>. Ten tryb nauczania znacznie odbiega od standardowej metodyki edukacyjnej w zakresie języków obcych. Podstawa programowa obejmuje oprócz nauki języka takie elementy jak podtrzymywanie poczucia tożsamości kulturowej za pomocą tekstów, obrazów, filmów, bohaterów, wydarzeń, symboli i legend, osadzonych zarówno w przestrzeni narodowej jak i lokalnej. Uwzględniając ten cel, zredagowano specjalne podręczniki i poradniki, które ułatwiają nauczycielom prowadzenie zajęć.

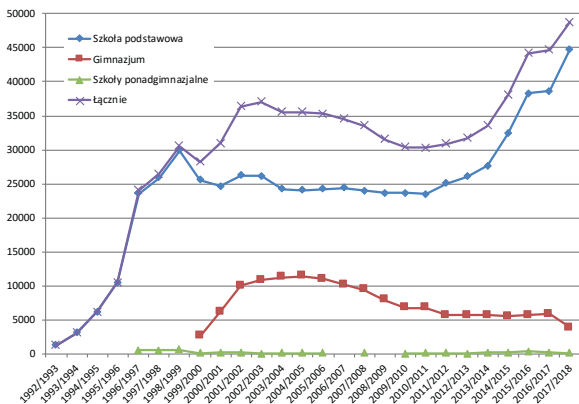
W roku szkolnym 2017/2018 w całej Polsce ponad 84 tys. dzieci i młodzieży uczyło się w szkołach języków narodowych, etnicznych i regionalnych. Języka niemieckiego jako języka mniejszości uczyło się ponad 57 tys. uczniów. Na poniższym wykresie można zauważyć wzrostową tendencję ostatnich lat<sup>25</sup>:

---

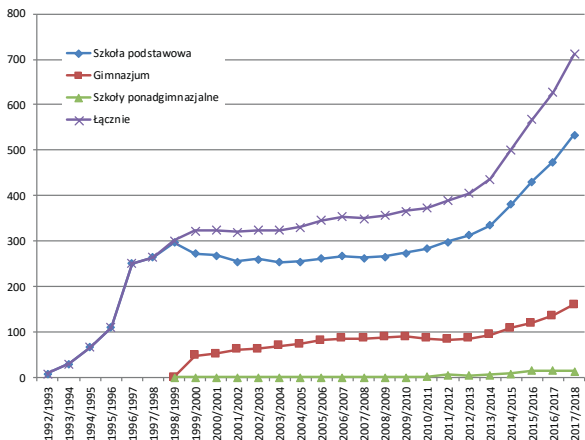
23 [www.ore.edu.pl/wp-content/uploads/2018/03/jezyk-mniejszosci-narodowej-lub-etnicznej.pdf](http://www.ore.edu.pl/wp-content/uploads/2018/03/jezyk-mniejszosci-narodowej-lub-etnicznej.pdf) (13.06.2018)

24 Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z 14 listopada 2007 r. (Dz.U. z 2014 r. poz. 263)

25 Materiały Związku Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce



W związku z faktem, że mniejszość niemiecka jest najliczniejszą mniejszością narodową w Polsce, języka niemieckiego uczy się również najwięcej osób. 475 szkół, czyli 50% ogólnej liczby szkół podstawowych organizujących lekcje mniejszościowe, prowadzi zajęcia z języka niemieckiego jako języka mniejszości narodowej. Niezwykle dynamiczny wzrost liczby placówek obrazuje poniższy diagram<sup>26</sup>:



Spośród ogółu uczniów szkół, w których odbywają się zajęcia dla uczniów mniejszości narodowych, 66,7% pochodzi z kręgów mniejszości niemieckiej. Łączna liczba dzieci i młodzieży uczącej się języka niemieckiego w roku szkolnym 2017/2018 wyniosła 57 522, z czego 8751 dzieci przedszkolnych, 44 804 uczęszczało do szkoły podstawowej, 3828 do gimnazjów, a 129 do szkół ponadgimnazjalnych<sup>27</sup>.

Warto wspomnieć również o stowarzyszeniu Pro Liberis Silesiae, które prowadzi szkoły w Opolu, Gosławicach (gmina Dobrodzień) i Raszowej, jak również o Stowarzyszeniu Oświatowym Koźle Rogi, prowadzącym szkołę w tej miejscowości, ponieważ dzieci uczęszczające do tych przedszkoli i szkół od pierwszych etapów edukacji oprócz dwujęzycznej polsko-niemieckiej nauki materiału kształcą się w samodzielny i kreatywny sposób, poznając jednocześnie informacje dotyczące MN. Dodatkowo w ramach działań oświatowych mniejszość niemiecka oferuje całą masę zajęć pozaszkolnych, o których mowa w innych częściach publikacji, takich jak niemieckie szkółki piłkarskie (Miro Deutsche Fußballschule), Jugendbox, kursy sobotnie (Samstagskurs), kursy językowe itd.

## 9. Duszpasterstwo mniejszości niemieckiej w Polsce

Mniejszość niemiecką jako grupę narodową cechuje mocna więź z religią. Oprócz stosunkowo nielicznej grupy protestantów jest prawie całkowicie związana z Kościołem katolickim. Wartości duchowe były niezwykle ważnym elementem tożsamości w czasach komunizmu, kiedy pomimo zakazu używania języka niemieckiego i nieprzychyl-

---

<sup>27</sup> MEN, Liczba uczniów w nauczaniu języka mniejszości narodowych i etnicznych oraz języka regionalnego w roku szkolnym 2017/2018 wg SIO 30.09.2017

ności władz państwowych w stosunku do Kościoła modlono się w domowym zaciszu po niemiecku. Przełomowym momentem był 4 czerwca 1989 r., kiedy to dzięki zaangażowaniu biskupa opolskiego Alfonsa Nossola na Górze św. Anny odbyła się pierwsza eucharystia w języku niemieckim po 44 latach obowiązującego zakazu.

Obecnie osobą odpowiedzialną za koordynację duszpasterstwa mniejszościowego w diecezji opolskiej jest wikariusz biskupi powołany w styczniu 2018 r. Funkcję tę biskup ordynariusz Andrzej Czaja powierzył ks. Piotrowi Tarlinskiemu, który jest jednocześnie diecezjalnym duszpasterzem mniejszości narodowych i etnicznych. Do pomocy w tym zakresie wyznaczony został ks. diakon Marek Dziony. Gremium doradczym biskupa opolskiego jest funkcjonująca od 2005 r., czyli od zakończenia Synodu Diecezji Opolskiej, Diecezjalna Rada Mniejszości Narodowych i Etnicznych. W jej skład wchodzi aktualnie wyznaczeni przez urzędującego biskupa opolskiego Andrzeja Czaję kapłani reprezentujący poszczególne rejony duszpasterskie: ks. Henryk Kontny (rejon kluczborski), ks. Andrzej Klimek (rejon opolski) i ks. Andrzej Styra (rejon raciborski). Ks. Jarosław Krężel wraz z Janem Korzeniowskim reprezentują lud Romów w Radzie. Jako przedstawiciele mniejszości niemieckiej w skład Rady wchodzi: Zuzanna Donath-Kasiura (TSKN), Doris Gorgosch (DFK Województwa Śląskiego), Monika Wittek (VdG) oraz Krzysztof Wyśdak (TSKN). Do Rady powołani zostali również: ks. Waldemar Musioł (Wydział Duszpasterski Kurii Biskupiej), ks. Marcin Worbs (Wydział Teologiczny Uniwersytetu Opolskiego) i ks. Norbert Wons (socjolog).

Na terenie Polski sprawowane są msze święte w języku niemieckim. W samym tylko województwie opolskim i śląskim takie eucharystie są odprawiane m.in. w dekanatach: Biała, Dobrodzień, Głogówek, Gorzów Śląski, Gościęciny, Kamień Śląski, Kędzierzyn, Kietrz, Kluczbork, Koźle, Krapkowice, Leśnica, Łany, Niemodlin, Ozimek, Pietrowice Wielkie, Prószków, Racibórz, Siołkowice, Strzelce

Opolskie, Tworków, Ujazd, Zagwizdzie i Zawadzkie. Na terenie tych dekanatów w 164 parafiach odbywają się regularne msze święte w języku niemieckim, z czego w każdą niedzielę jest aż 91 takich eucharystii.

W 39 świątyniach liturgia eucharystyczna w języku niemieckim sprawowana jest dwa razy w miesiącu, a w 34 kościołach raz w miesiącu lub okazjonalnie. Również w Opolskim Seminarium Duchownym odbywa się co dwa tygodnie msza św. w języku niemieckim<sup>28</sup>.

Oprócz systematycznych eucharystii w trakcie roku liturgicznego odbywają się dodatkowo nabożeństwa prowadzone w języku niemieckim. Są to między innymi nabożeństwa majowe, roraty, drogi krzyżowe, a nawet pasterki.

Jednym z głównych wydarzeń duszpasterstwa mniejszościowego na Górnym Śląsku jest odbywająca się każdego roku w pierwszą niedzielę czerwca Pielgrzymka Mniejszości Narodowych i Etnicznych na Górę św. Anny. Oprócz mniejszości niemieckiej, która stanowi większość uczestników tego wydarzenia, w pielgrzymce biorą udział także członkowie mniejszości narodowych i etnicznych z całej Polski, jak i goście zagraniczni, głównie z Austrii, Czech, Niemiec, a nawet Stanów Zjednoczonych. **41** **42** **43** Ponadto corocznie w trzecią sobotę września wierni udają się na Pielgrzymkę Trzech Narodów do Sanktuarium Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w czeskiej miejscowości Zlate Hory. Łącznie kilka tysięcy Czechów, Niemców i Polaków bierze udział w trójjęzycznej eucharystii koncelebrowanej przez biskupów i przedstawicieli duszpasterskich z trzech narodów, nadając jednocześnie temu spotkaniu transgraniczny charakter wspólnotowy<sup>29</sup>. Ponadto VdG co roku organizuje pielgrzymkę do Wambierzyc oraz Barda Śląskiego.

---

28 Statystyka dotycząca sprawowania mszy w języku niemieckim na terenie diecezji opolskiej (2018)

29 Tamże.

By wierni w pełni mogli uczestniczyć w dwujęzycznych eucharystiach, w 1997 r. została wydana przez diecezję opolską (Wydawnictwo Świętego Krzyża) polsko-niemiecka edycja „Drogi do nieba” (Weg zum Himmel). W obu językach paralelnie ustrukturyzowane są modlitwy, pieśni, teksty eucharystii, poszczególnych sakramentów i nabożeństw.

Do tej pory ukazały się cztery wydania modlitewnika „Weg zum Himmel – Droga do nieba”. Ta publikacja zastępuje pierwsze opracowanie powojenne z 1989 r. wydane przez o. Joachima Piegsę w Augsburgu, tzw. czerwoną książeczkę, która była używana w górnośląskich parafiach do 1997 r. Nowa edycja nawiązuje do wydania niemieckojęzycznego modlitewnika dla młodzieży szkolnej z 1902 r., którego autorem był ks. Ludwig Skowronek, proboszcz z Boguszyc. Rozbudowana wersja „Weg zum Himmel” do użytku parafialnego tego samego autora służyła niemieckojęzycznym katolikom Górnego Śląska do roku 1945<sup>30</sup>. Aktualnie, oprócz egzemplarzy przeznaczonych dla dorosłych, proponowana jest również wersja modlitewnika dla dzieci, a dodatkowo został wydany niemieckojęzyczny katechizm „Kinder Gottes”<sup>31</sup>.

## 10. Działalność kulturalno-oświatowa organizacji mniejszości niemieckiej

*Na przykładzie działalności Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców na Śląsku Opolskim i wybranych projektów innych organizacji.*

Celem strategicznym mniejszości niemieckiej jest posiadanie świadomych swojej niemieckiej tożsamo-

---

30 Tamże.

31 Tamże.

ści członków, którzy aktywnie, w ramach społeczeństwa obywatelskiego uczestniczą we współtworzeniu swojej małej ojczyzny. Dlatego we wszystkich działaniach służących ochronie, zachowaniu i rozwojowi tożsamości kulturowej stowarzyszenia mniejszości niemieckiej realizują zawarte w „Strategii mniejszości na lata 2016–2021” cele operacyjne, jakimi są: posiadanie aktywnych członków i elit, dobra znajomość języka niemieckiego, uznanie i akceptacja społeczna, jasna samoświadomość i efektywne struktury<sup>32</sup>. Jednocześnie mając świadomość, że dla zachowania i rozwoju mniejszości narodowej największe znaczenie ma język, będący najważniejszym nośnikiem tożsamości kulturowe, *szczególnie na terenie Śląska, gdzie w latach 1945–1989 nauczanie języka niemieckiego w szkołach było zakazane, używanie napiętnowane, a z przestrzeni publicznej usuwane były ślady kultury niemieckiej*, język niemiecki towarzyszy wszystkim działaniom mniejszości niemieckiej. Czynione są również duże starania w celu promocji dwujęzyczności i przywrócenia używania języka niemieckiego na co dzień w rodzinach. Ważna jest również troska o zachowanie niemieckiego dziedzictwa kulturowego naszego regionu oraz kontakt ze współczesną kulturą niemiecką.

## 10.1. Popularyzacja i nauka języka niemieckiego

### **Sobotnie spotkania z językiem niemieckim dla dzieci – Samstagskurs**

Projekt adresowany jest do dzieci w wieku 6–11 lat, poznają one dzięki niemu niemiecki język, kulturę, historię i tradycje – uczą się praktycznego używania języka niemieckiego. W ciągu roku mają miejsce dwie edycje: wiosenna i jesienna. Każda z nich obejmuje 10

<sup>32</sup> *Entwicklungsstrategie der deutschen Minderheit in Polen für Jahre 2016–2021*, s. 29

spotkań trwających 2,5 godziny. Zajęcia prowadzone są przez wykwalifikowane osoby na podstawie przygotowanego specjalnie na każdą edycję programu. Projekt pilotażowy w 2009 r. przeprowadziło w 12 kołach DFK Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim. Od 2010 projekt zyskał wymiar ogólnopolski, jest organizowany i koordynowany przez Związek Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce we współpracy z organizacjami wojewódzkimi. W latach 2010–2017 w projekcie uczestniczyło 180<sup>33</sup> kół DFK w większości z terenów województw opolskiego i śląskiego. **73**

### **Kursy języka niemieckiego dla dorosłych**

Kursy języka niemieckiego to podstawowe narzędzie popularyzacji języka niemieckiego, którego odbiorcami są osoby dorosłe. Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim rozpoczęło organizację 32 godzinnych kursów języka niemieckiego w roku 2000, odpowiadając na potrzeby swoich członków. Dla wielu była to i jest do tej pory jedyna możliwość nauki języka niemieckiego lub odświeżenia i poprawy jego znajomości na korzystnych warunkach w pobliżu swojego miejsca zamieszkania. Większość z nich odbywała się i odbywa nadal na poziomie początkowym i średnio zaawansowanym w miesiącach jesiennych, zimowych i wiosennych. W latach 2000–2010 w województwie opolskim zorganizowano 711 kursów, w których wzięło udział ponad 11 700 osób. W 2013 r. na wniosek zainteresowanych zmieniono formułę kursów; obecnie jeden kurs obejmuje 24 godziny lekcyjne, nabór odbywa się elektronicznie i telefonicznie. Na terenie województwa opolskiego w 2018 r. odbyło się 25 kursów

---

33 <http://samstagskurs.vdg.pl/about.html> (30.11.2018)



prowadzonych przez wykwalifikowanych nauczycieli i lektorów.

### **Wojewódzkie Konkursy Języka Niemieckiego**



W 1995 r. Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim zorganizowało po raz pierwszy na terenie województwa opolskiego we współpracy z Wojewódzkim Ośrodkiem Metodycznym Wojewódzki Konkurs Języka Niemieckiego dla uczniów szkół podstawowych, aby zachęcić i zmotywować uczniów do pogłębiania nauki j. niemieckiego, poszerzania wiedzy o historii i kulturze regionu, z którego się wywodzą. Od tego czasu konkurs organizowany jest co roku i na stałe wpisał się w kalendarz konkursów przedmiotowych, których organizatorem jest Opolskie Kuratorium Oświaty<sup>34</sup>. Od powołania do życia szkół gimnazjalnych organizowane były dwa konkursy – jeden dla uczniów szkół podstawowych, drugi dla gimnazjalistów. W każdym z konkursów na szczeblu szkolnym bierze udział ponad 1500 uczniów. Drugi etap odbywa się w styczniu jednocześnie we wszystkich gminach województwa opolskiego, które zgłosiły swój udział – z reguły jest to około 50 gmin. Finał konkursu odbywa się na przełomie lutego i marca. Na poszczególnych etapach uczniowie rozwiązują testy grammatyczno-leksykalne, sprawdzana jest umiejętność czytania i słuchania ze zrozumieniem, pisanie, wiedza z zakresu realioznawstwa Niemiec oraz Śląska Opolskiego oraz oczywiście porozumiewania się w języku niemieckim. Laureaci obu konkursów są zwolnieni z egzaminu z języka obcego na egzaminie ósmoklasisty i egzaminie gimnazjalnym. Organizacją koordynującą przebieg konkursu pozostaje TSKN na Śląsku Opolskim.

---

34 <http://www.kuratorium.opole.pl/regulaminy-konkursow-przedmiotowych-dla-uczniow-szkol-podstawowych-i-gimnazjow-oraz-klas-dotychczasowych-gimnazjow-prowadzonych-w-szkolach-innego-typu-województwa-opolskiego-w-roku-szkolnym-20182019/> (30.11.2018)

## 10.2. Działania kulturalne i edukacyjne związane z językiem i kulturą niemiecką

### Ożywienie Domów Spotkań

To nazwa cyklu lokalnych projektów realizowanych w kołach DFK na terenie całej Polski, których organizację koordynuje od 2011 r. Związek Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce. Głównym celem projektu jest ożywienie grup mniejszości niemieckiej dzięki realizacji małych projektów, które przyczyniają się do zachowania i pielęgnowania niemieckiej tożsamości, kultury, języka i tożsamości oraz poprawa dialogu pokoleniowego<sup>35</sup>. W ramach projektu „Ożywienie Domów Spotkań” realizowanych jest około 600 projektów rocznie. Są to wystawy, spotkania autorskie i partnerskie, warsztaty, konkursy plastyczne, wydarzenia sportowe, wyjazdy edukacyjne i przeróżne wydarzenia lokalne. Jest to największa inicjatywa społeczno-kulturalna obejmująca swoim zasięgiem wszystkie chętne do wzięcia udziału koła DFK.  

### Projekty kulturalne w kołach DFK

Dzięki finansowemu wsparciu ze strony Konsulatu Generalnego Niemiec we Wrocławiu i Konsulatu Niemiec w Opolu koła DFK tylko na terenie województwa opolskiego organizują ponad 100 lokalnych projektów rocznie. Imprezy te służą zachowaniu niemieckiej tożsamości i popularyzacji kultury. Wśród nich są spotkania tematyczne, wystawy i warsztaty wielkanocne, obchody dnia św. Marcina, oktoberfesty, koncerty i jarmarki bożonarodzeniowe, przeglądy zespołów artystycznych, parady muzyczne, konkursy recytatorskie, warsztaty teatralne i taneczne, seminaria, wykłady, spotkania z ciekawymi ludźmi.

35 <http://vdg.pl/pl/projekty-1/ozywienie-domow-spotkan> (30.11.2018)

## **Konkurs recytatorski w języku niemieckim „Jugend trägt Gedichte vor”**

Organizowany od roku 1994 przez Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim początkowo pod nazwą „Młodzież recytuje poezję śląską”, jest jednym z najbardziej rozpoznawalnych projektów mniejszości niemieckiej, skierowanym do uczniów szkół podstawowych, gimnazjalnych i średnich województwa opolskiego. Miłośnicy żywego słowa, zaczynając od eliminacji szkolnych, w których bierze udział ponad 3000 uczniów, przechodzą kolejno przez etapy miejsko-gminne i rejonowe, a najlepsi występują w finale. Każdy z uczestników recytuje dwa utwory poetyckie napisane w języku niemieckim. Rokrocznie konkurs przeprowadzany jest w około 50 gminach. Dzięki ogromnej popularności konkursu niemieckojęzyczna poezja staje się znana nie tylko członkom MN, ale także części społeczeństwa polskiego. **50 51**

## **Jugendbox**

W 2015 r. Związek Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce zainicjował projekt Jugendbox, dedykowany młodzieży w wieku od 12 do 17 lat, w którym do tej pory wzięło udział 29 grup. Jego głównym założeniem jest stworzenie własnego przedstawienia teatralnego w języku niemieckim. Uczestnicy mają możliwość zrealizowania spektaklu na dowolny, wymyślony przez nich temat. Młodzi ludzie tworzą w trakcie spotkań warsztatowych, obejmujących łącznie 80 godzin, pod czujnym okiem opiekuna niezwykle ciekawe widowiska. Ich prapremiery wystawiane są przed finałem w domach spotkań poszczególnych kół DFK. W 2018 r. finałowe przedstawienia prezentowane były na deskach Teatru im. Jana Kochanowskiego w Opolu. **48 49**

## **Konkurs Piosenki Niemieckiej „Superstar”**

Od roku 2008 Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim organizuje adresowany do

dzieci i młodzieży Konkurs Piosenki Niemieckiej, który ma służyć rozwijaniu i rozbudzaniu aktywności muzycznej dzieci i młodzieży oraz promowaniu i popularyzacji wykonywania piosenek w języku niemieckim. W ten sposób dzieci i młodzież biorąca udział w tym konkursie mają możliwość sprawdzenia nie tylko swoich umiejętności wokalnych, ale również językowych. Wielu solistów mniejszości niemieckiej zaprezentowało po raz pierwszy swoje umiejętności szerszemu gronu słuchaczy podczas konkursu Superstar. Konkurs odbywa się dwuetapowo – uczestnicy wysyłają do organizatorów nagranie wykonywanych przez siebie dwóch piosenek, a najlepsi kwalifikują się do koncertu laureatów. Zwycięzcy oprócz nagród rzeczowych mają możliwość zaprezentowania swojego talentu na Festiwalu Kultury Mniejszości Niemieckiej w Hali Stulecia we Wrocławiu czy na Koncercie Adwentowym w Filharmonii Opolskiej. **53 54**

### **Ogólnopolski konkurs literacki „W języku serca”**

Od 1996 r. Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim organizuje skierowany do młodych ludzi i osób dorosłych konkurs literacki. W latach 1996–2007 konkurs odbywał się corocznie, a od 2008 r. jest przeprowadzany co dwa lata. W każdej edycji bierze udział wiele osób z całej Polski, piszących w dwóch kategoriach: poezja i proza. Do tej pory organizatorzy otrzymali łącznie ponad 1500 tekstów. Najlepsze z nich są publikowane w antologii „In der Sprache des Herzens”, która wydawana jest po każdej edycji konkursu. **75**

### **Bajkowe Noce Braci Grimm**

Od 2015 r. Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim organizuje projekt „Bajkowe Noce Braci Grimm”, skierowany do dzieci w wieku 6–9 lat. Służy on zachęceniu dzieci do pogłębiania znajomości języka niemieckiego przez zabawę i eksperymenty naukowe, jest również okazją do integracji.

Dzieci pod opieką germanistów, członków DFK oraz chętnych rodziców bawią się, spędzają w siedzibie DFK noc, a rano uczestniczą w gimnastyce. W roku 2018 projekt realizowany był w 25 DFK dla 375 dzieci. 46 47

### **Obchody dnia św. Marcina**

W okolicach 11 listopada w niektórych regionach Polski odbywają się wydarzenia ku czci tego świętego. Tradycyjny pochód dzieci z lampionami otwiera symboliczny św. Marcin na koniu, następnie wystawiane jest najczęściej przez dzieci przedstawienie ukazujące historię św. Marcina. Dodatkową atrakcją są rogaliki, często samodzielnie pieczone przez dzieci pod opieką dorosłych. Na terenie województwa opolskiego w roku 2018 tradycja ta była pielęgnowana w 32 kołach. 52

### **Zespoły artystyczne**

Amatorski ruch artystyczny to bardzo ważna część działalności mniejszości niemieckiej. W zespołach tych zarówno dzieci, młodzież, jak i dorośli mogą rozwijać i doskonalić swoje zdolności i umiejętności oraz pielęgnować kulturę mniejszości niemieckiej. W ramach Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców na Śląsku Opolskim działa aktywnie ponad 80 zespołów<sup>36</sup>. Są to soliści, duety zespoły młodzieżowe, chóry, zespoły śpiewacze i orkiestry dęte i zespoły taneczne. Ich występy uświetniają zarówno lokalne, jak i regionalne i ponadregionalne wydarzenia kulturalne. Reprezentują również mniejszość niemiecką na wydarzeniach kulturalnych poza granicami kraju.

### **Film „Gruss aus Oppeln”**

Bardzo ważnym elementem działalności Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców na Śląsku Opolskim jest popularyzowanie wiedzy o niemieckim dziedzictwie

---

<sup>36</sup> <http://skgd.pl/dzialalnosc-kulturalno-oswiatowa/zespoły-artystyczne-tskn/>  
(30.11.2018)

kulturowym Śląska. Przykład takiej działalności stanowi wyprodukowany w 2017 r. z okazji 800-lecia lokacji miasta Opole film dokumentalny „Gruss aus Oppeln”, przedstawiający niezwykle ciekawy i zarazem bardzo istotny okres czasu w przedwojennej historii Opola. **45**

### **Film „Niemcy w Polsce”**

W 2018 r. Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim wyprodukowało krótkometrażowy film animowany „Niemcy w Polsce”, który dzięki swojej formie w atrakcyjny sposób pokazuje, skąd się wzięli Niemcy w Polsce. Przeznaczony jest głównie dla dzieci i młodzieży, jednak również dorośli mogą się z niego dowiedzieć, jak doszło do tego, że w Polsce żyje mniejszość niemiecka. Dostępny jest również bezpłatnie na platformie YouTube.

### **Konkurs wiedzy o mniejszości niemieckiej w Polsce**

Od 2010 r. organizowany jest z inicjatywy posła na Sejm RP Ryszarda Galli przez Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim we współpracy z biurem poselskim. Konkurs skierowany jest do uczniów wszystkich szkół podstawowych i gimnazjalnych województwa opolskiego, w których naucza się języka niemieckiego, zarówno jako języka obcego, jak i jako języka mniejszości narodowej. W roku 2018 w konkursie wzięło udział 510 uczniów z 22 szkół z oddziałem gimnazjalnym oraz 43 szkół podstawowych. Konkurs ten zachęca młodzież do zdobywania wiedzy, otwiera innych na mniejszość, pomaga łamać stereotypy. **74**

### 10.3. Projekty sportowo-językowe, wyjazdy studyjne, edukacyjne i integracyjne (upowszechnianie kultury fizycznej i turystyki)

#### Miro Deutsche Fußballschule

Innowacyjnym przedsięwzięciem Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców na Śląsku Opolskim są założone w lutym 2015 r. Niemieckojęzyczne Szkółki Piłkarskie Miro, łączące naukę gry w piłkę nożną z nauką języka niemieckiego. Podczas każdego treningu prowadzonego w języku niemieckim lub dwujęzycznie zaplanowany jest kwadrans przeznaczony na naukę języka niemieckiego, na podstawie specjalnie w tym celu przygotowanych przez Instytut Goethego z Krakowa materiałów. Dzięki temu dzieci w wieku 4–12 lat uczą się języka, grając w piłkę. Licencjonowani trenerzy posługują się wzorcami szkoleniowymi Niemieckiego Związku Piłki Nożnej, uczestniczą w szkoleniach piłkarskich i językowych, a młodzi piłkarze regularnie biorą udział w turniejach.

Niemieckojęzyczne Szkółki Piłkarskie Miro Deutsche Fußballschule rozwijają się bardzo dynamicznie. W momencie założenia w lutym 2015 r. swoje piłkarskie poczynania rozpoczęły przy DFK Chrzastowice dwie grupy. W roku 2018 jest to 13 oddziałów w 6 powiatach województwa opolskiego, co daje 34 grupy szkolone przez 24 trenerów i łącznie ponad 500 dzieci, których patronem jest Miroslav Klose, pochodzący z Opola światowej sławy piłkarz, który w 2018 r. odbierając tytuł honorowego obywatela miasta Opola, spotkał się z dziećmi, trenerami i rodzicami w hali sportowej w Chrzastowicach<sup>37</sup> – gminie, w której szkółki zostały zainicjowane i gdzie mieszka jego ciotka. 56 57

<sup>37</sup> <https://nto.pl/miro-klose-spotkal-sie-w-chrzastowicach-z-zawodnikami-niemieckich-szkolek-pilkarskich/ar/12970906> (30.11.2018)

### **Wyjazdy integracyjno-edukacyjne dla dorosłych**

Zapoczątkowane ponad 25 lat temu wyjazdy integracyjne cieszą się nieustannie zainteresowaniem i odbywają rokrocznie w całej Polsce. W samym województwie opolskim organizowanych jest co roku około 30 wyjazdów integracyjnych dla osób dorosłych, bierze w nich udział ponad 1300 osób<sup>38</sup>. Członkowie mniejszości nie tylko podziwiają niemieckie zabytki na terenach stanowiących kiedyś część niemieckiej państwowości, ale także poznają bliżej historię tych miejsc. Spotkania te są także doskonałą okazją, aby więcej się dowiedzieć o działalności TSKN. 80 81

### **Wyjazdy jednodniowe do Berlina**

Od 2016 r. Towarzystwo Społeczno-Kulturalnego Niemców na Śląsku Opolskim organizuje w miesiącach letnich jednodniowe wyjazdy edukacyjne dla młodych członków mniejszości niemieckiej do Berlina. Młodzież ma w ten sposób okazję poznać historię stolicy Niemiec i jej zabytki. W roku 2018 wzięło w nich udział 176 osób. 78

### **Warsztaty kolonijne dla dzieci i młodzieży**

Od ponad dwudziestu pięciu lat Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim organizuje wakacyjne formy wypoczynku dla dzieci i młodzieży. Od roku 2014 są to warsztaty kolonijne w Niemczech dla 40 osób – dzieci i młodzieży, którzy osiągnęli znakomite wyniki podczas różnego rodzaju konkursów organizowanych przez TSKN. Uczestnicy warsztatów wypoczywają, doskonalą swoją znajomość języka niemieckiego i poznają historię mniejszości niemieckiej na Śląsku Opolskim. 79

---

38 <http://skgd.pl/2018/10/04/spotkania-integracyjne-2018/> (30.11.2018)



## 10.4. Wybrane ważniejsze wydarzenia kulturalne

### **Festiwal Kultury Mniejszości Niemieckiej**

Organizowany od 2003 r. we wrześniu przez Związek Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce co trzy lata Festiwal przyciąga każdorazowo do Hali Stulecia we Wrocławiu około 8000 osób. W roku 2006 wyjątkowo odbył się w Kędzierzynie-Koźlu w Hali Sportowej Azoty. 22 września 2018 r. odbył się już po raz szósty<sup>39</sup>. Festiwal tradycyjnie rozpoczyna się mszą świętą w jednym z wrocławskich kościołów, a po niej organizatorzy zapraszają na trwające cały dzień w Hali Stulecia święto mniejszości niemieckiej. Na scenie prezentowany jest program artystyczny przedstawiający dorobek MN z całej Polski, natomiast w kuluarach hali znajdują się wystawy i stoiska informacyjne organizacji mniejszości niemieckiej, a także organizacji i instytucji z nią współpracujących. Dodatkowo odbywają się panele dyskusyjne, jak również warsztaty, pokazy filmów i konkursy dla dzieci i młodzieży. 58

### **Dni Kultury Niemieckiej na Śląsku Opolskim**

Organizowane rokrocznie od 2004 r. w październiku przez Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim, stały się nieodłączną częścią jesienno-opolskiego kalendarza kulturalnego. Ich celem jest przybliżenie mieszkańcom Opola i całego regionu szeroko rozumianej kultury niemieckiej i prezentacja działań MN, jak również wzmocnienie tożsamości członków mniejszości. MN pełni rolę ambasadora kultury niemieckiej i zaprasza do udziału w wystawach, spektaklach teatralnych, koncertach symfonicznych i kameralnych, warsztatach, spotkaniach autorskich, projektach młodzieżowych i tradycyjnym Oktoberfe-

<sup>39</sup> <http://vdg.pl/pl/portal/aktualnosci/wydarzenia/item/4751-vi-festiwal-kultury-mniejszosci-niemieckiej-juz-za-nami> (30.11.2018)

ście. Partnerami tego cyklu wydarzeń kulturalnych są zarówno wojewódzkie instytucje kulturalne, jak i stowarzyszenia mniejszości niemieckiej i instytucje niemieckie<sup>40</sup>. 59 60 61 62 82

### **Dzień Mniejszości Narodowych**

Organizowany od 1992 przez Olsztyńskie Stowarzyszenie Mniejszości Niemieckiej, jest jego sztandarową imprezą, oprócz kursów, spotkań, odczytów i wystaw. W tym dniu swój dorobek artystyczny i kulturalny prezentują przeróżne mniejszości narodowe. Oprócz mniejszości niemieckiej każdego roku jedna z mniejszości narodowych jest gościem honorowym tego wydarzenia – serwuje swoje potrawy, przedstawia zespoły i referaty na temat swojej działalności<sup>41</sup>.

### **Koncert adwentowy**

Od 2014 r. w jeden z wieczorów adwentowych Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim zaprasza swoich członków, partnerów i gości na koncert do Filharmonii Opolskiej. Goście w wypełnionej po brzegi sali koncertowej uczestniczą w bardzo klimatycznym koncercie młodych artystów mniejszości niemieckiej. Na scenie prezentują się śpiewający soliści i duety, recytatorzy, muzycy i zespoły taneczne. Motyw przewodni programu artystycznego jest co roku inny, ale każdy koncert przynosi niezapomniane doznania artystyczne i wprowadza w atmosferę świąt Bożego Narodzenia. 63 64 65

### **Jarmarki bożonarodzeniowe**

Ogromną popularnością cieszą się opierające się na staroniemieckiej tradycji jarmarki bożonarodzeniowe. Najpopularniejsze jarmarki organizowane przez stowa-

40 <http://skgd.pl/2018/10/10/xv-dni-kultury-niemieckiej-na-slasku-opolskim-program/> (30.11.2018)

41 *20 lat minęło*, Olsztyńskie Stowarzyszenie Mniejszości Niemieckiej

rzyszenia mniejszości niemieckiej w Polsce mają miejsce w Opolu i Olsztynie. Opolski jarmark organizowany był od 2003 r. przez młodzież Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców na Śląsku Opolskim, Związek Młodzieży Mniejszości Niemieckiej w RP, Związek Studentów Niemieckich w Opolu oraz partnerów przy opolskiej katedrze. Obecnie odbywa się na opolskim rynku, a od 2011 r. jego organizatorem jest Związek Młodzieży Mniejszości Niemieckiej. W Olsztynie jego organizatorem jest Związek Stowarzyszeń Niemieckich Warmii i Mazur. Ważnym elementem jarmarków oprócz atmosfery i unoszących się świątecznych zapachów jest przygotowywany w języku niemieckimi program artystyczny.

# 11 Aktywność polityczna mniejszości niemieckiej

## 11.1. Aktywność na poziomie samorządowym

Głównym celem mniejszości niemieckiej w Polsce jest pielęgnowanie tradycji, kultury i języka niemieckiego. Żeby ten cel osiągnąć, działacze mniejszości niemieckiej angażują się zarówno społecznie, jak i politycznie. Wielu członków MN (*MN - skrót od Mniejszość Niemiecka (przyp. red.)*) ma wysokie poczucie odpowiedzialności za rozwój i przyszłość swojego regionu. Ta odpowiedzialność zmotywowała wielu do zaangażowania się w wybory samorządowe i parlamentarne.

Członkowie i sympatycy mniejszości niemieckiej wystartowali po raz pierwszy w pierwszych wolnych wyborach samorządowych 27 maja 1990 r. Od tego momentu MN wystawiała kandydatów w każdym do tej pory odbywających się wyborach samorządowych. 66

Jak wyniki wyborów mniejszości niemieckiej w województwie opolskim przedstawiają się na przestrzeni poszczególnych lat, obrazuje poniższa tabela:

*Tabela nr 1. Wyniki wyborcze mniejszości niemieckiej w latach 1990–2018*

Lata / funkcje	1990	1994	1998	2002	2006	2010	2014	2018
radni gminni	380	176 <sup>42</sup>	475	370	304	274	248	207
radni powiatowi	-*	-*	112	61	54	49	44	45
sejmik	26 <sup>43</sup> **	33 **	13 ***	7	7	6	7	5
wójtów	16		31	30	26	29	26	18
starostów	-*	-*	5	5	5	4/3 ****	2	3

\* Radni powiatowi liczeni dopiero od roku 1998 po przeprowadzeniu reformy administracyjnej.

\*\* Sejmik samorządowy<sup>44</sup>, rady gminy wybierały delegatów.

\*\*\* 13 na 45 mandatów, od kolejnej kadencji mandatów było 30.

\*\*\*\* Starosta J. Gisman odwołany w 2011 r.

Można zatem z powodzeniem powiedzieć, że mniejszość niemiecka współrządzi regionem i ma w nim ugruntowaną pozycję. Na przełomie lat MN współtworzy koalicje rządzące ze zmieniającymi się ugrupowaniami politycznymi w opolskim sejmiku, mając *realny wpływ na kształt polityki regionalnej, w tym tworzone strategie rozwoju województwa i ich realizację*<sup>45</sup>. Dzięki koalicji zawartej w 1998 r. funkcję wicemarszałka województwa opolskiego z ramienia mniejszości objął Ryszard Galla, który pełnił tę funkcję do 2005 r. z przerwą w 2002 r., kiedy to po utworzeniu nowej koalicji na kilka miesięcy został marszałkiem województwa. Był to jedyny raz, kiedy mar-

42 Liczba ta mogła wynieść 377 lub nawet 550 w związku z tym, że część kandydatów startowała jako kandydaci niezależni, „Przegląd narodowościowy – Review of nationalities”, *Mniejszość niemiecka*, nr 4/2015, tu: A. Jarosz, *Aktywność mniejszości niemieckiej w polskich wyborach samorządowych*, s. 74–75

43 Podawane są też liczby 22 czy 25 mandatów, problem ten wiąże się z nieujawnieniem przynależności przez niektórych radnych, D. Matelski, *Niemcy w Polsce w XX wieku*, Warszawa–Poznań 1999, s. 292–294

44 (Art. 78) Ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym (Dz.U. z 1990 r. nr 16, poz. 95)

45 Niemcy, Wydawnictwo Sejmowe, tu: *Udział mniejszości niemieckiej w życiu politycznym*, A. Trzcielińska-Polus, s. 107

szalkiem województwa był przedstawiciel MN. W 2018 r. przewodniczącym sejmiku został Rafał Bartek, do tej pory przedstawiciele mniejszości niemieckiej pełnili funkcje wiceprzewodniczących. Podział stanowisk dla MN w Sejmiku Województwa Opolskiego w poszczególnych latach przedstawiają poniższe tabele. **67**

*Tabela nr 2. Prezydium sejmiku (tabela uwzględnia jedynie przedstawicieli mniejszości niemieckiej)*

Lata	1998	2002	2006	2010	2014	2018
przewodniczący sejmiku	-	-	-	-	-	Rafał Bartek
wiceprzewodniczący sejmiku	Ryszard Donitza	Ryszard Donitza	Ryszard Donitza	Józef Kotyś	Józef Kotyś	-
wiceprzewodniczący sejmiku	-	Bernard Gaida	-	-	-	-

*Tabela nr 3. Zarząd Województwa Opolskiego (tabela uwzględnia jedynie przedstawicieli mniejszości niemieckiej)*

Lata	1998-2002	2002-2006	2006-2010	2010-2014	2014-2018	2018-2023
marszałek	Ryszard Galla (IV-X 2002 r.)*	-	-	-	-	-
wicemarszałek	Ryszard Galla / Hubert Niepala*	Ryszard Galla / Józef Kotyś***	Józef Kotyś	Roman Kolek	Roman Kolek	Roman Kolek
członek zarządu	Leonard Cebula / Hubert Niepala**	Andrzej Kasiura	Andrzej Kasiura	Andrzej Kasiura****	-	-

\* Po odwołaniu marszałka Stanisława Jałowickiego w kwietniu do końca kadencji 1998–2002 marszałkiem został Ryszard Galla,

funkcję wicemarszałka objął Hubert Niepała, który wcześniej był członkiem zarządu.

- \*\* Leonard Cebula zrezygnował z funkcji członka zarządu, w jego miejsce wszedł Hubert Niepała.
- \*\*\* Ryszard Galla został posłem w 2005 r., jego miejsce zajął Józef Kotyś.
- \*\*\*\* Andrzej Kasiura zrezygnował po objęciu funkcji burmistrza w gminie Krapkowice, w jego miejsce wszedł Roman Kolek, który następnie został wicemarszałkiem.

Kolejny ważny fakt: w roku 2003 przedstawiciel mniejszości niemieckiej został wicewojewodą opolskim. Najpierw ówczesny premier Leszek Miller mianował Jana Dzierżona wicewojewodą, ten jednak po krótkim czasie zrezygnował, a jego miejsce zajął Franciszek Stankala, który pełnił tę funkcję do 2006 r. Odpowiadał za sprawy rolne, otoczenia rolnictwa oraz mały i średni biznes. **68**

## 11.2. Aktywność na poziomie krajowym

Aktywność mniejszości niemieckiej w sferze politycznej nie ograniczała się tylko do wyborów samorządowych. Podczas wyborów uzupełniających do Senatu w 1990 r. MN wystawiła swojego kandydata – Henryka Krolla, który mimo bardzo dobrego wyniku (124 498 głosów, nikomu z późniejszych kandydatów MN nie udało się powtórzyć takiego wyniku) przegrał w drugiej turze z prof. Dorotą Simonides. Od tego momentu mniejszość regularnie zgłasza swoich kandydatów w wyborach parlamentarnych. Komitety wyborcze mniejszości narodowych zwolnione są z konieczności przekroczenia 5-procentowego progu wyborczego w skali całego kraju.

W roku 1991 powstał Wyborczy Blok Mniejszości, utworzony przez Ukraińców, Litwinów, Słowaków i Czechów. Mniejszość niemiecka nie przystąpiła do tego bloku, lecz wystawiła swoich kandydatów na oddzielnych listach. MN odniosła wówczas wielki sukces, wprowadzając do parlamentu siedmiu posłów i jednego senatora. O tym niebywałym sukcesie wyborczym zdecy-

dowała silna mobilizacja mniejszości w województwie polskim, którą przeprowadzono w oparciu o struktury organizacyjne Towarzystwa. W kadencji 1991–1993 posłowie MN tworzyli Koło Parlamentarne Mniejszości Niemieckiej (które udało się jeszcze powołać tylko w kadencji 1993–1997), a poseł Henryk Kroll został wiceprzewodniczącym sejmowej Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych (pełnił tę funkcję również w kadencjach: 1993–1997, 1997–2001, 2005–2007). Prace koła parlamentarnego skupiały się przede wszystkim na procesie przygotowywania ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych.

Wyniki mniejszości niemieckiej w kolejnych wyborach pokazuje poniższa tabela.

*Tabela nr 4. Wyniki wyborów parlamentarnych mniejszości niemieckiej w latach 1991–2015*

ROK	POSŁOWIE	SENATOROWIE
1991	Georg Brylka / Edward Flak*, Erhard Bastek, Jan Fabian, Antoni Kost, Bruno Kozak, Henryk Kroll, Helmut Paździor	Gerhard Bartodziej
1993	Joachim Czernek, Henryk Kroll, Helmut Paździor, Roman Kurzbauer	Gerhard Bartodziej
1997	Henryk Kroll, Helmut Paździor	
2001	Henryk Kroll, Helmut Paździor	
2005	Henryk Kroll, Ryszard Galla	
2007	Ryszard Galla	
2011	Ryszard Galla	
2015	Ryszard Galla	

\* Georg Brylka w 1992 r. zrzekł się mandatu, w jego miejsce wszedł Edward Flak.

Od 2007 r. mniejszości niemieckiej udaje się wprowadzić do polskiego parlamentu tylko jednego posła, którym jest Ryszard Galla. Poseł Galla jest członkiem

sejmowej Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych, której równocześnie jest wiceprzewodniczącym. Warto również nadmienić, że w obecnej kadencji jest on jedynym przedstawicielem mniejszości narodowych i etnicznych w polskim Sejmie.

Przy okazji omawiania politycznej aktywności mniejszości niemieckiej na poziomie krajowym warto rozwiać mit zapewnionego dla MN miejsca w Sejmie. Żaden polski ani tym bardziej niemiecki zapis prawny nie daje przedstawicielom mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce, tym bardziej mniejszości niemieckiej, zagwarantowanego miejsca w Sejmie. Komitety mniejszości są zwolnione z 5-procentowego progu wyborczego, ale by faktycznie brać udział w podziale mandatów, dany komitet musi zdobyć wystarczającą liczbę głosów na poziomie okręgu wyborczego, w którym wystawia swoje listy. Dlatego Komitet Wyborczy Wyborców Mniejszości Niemieckiej musi – jak każdy inny komitet – zawalczyć o głos każdego wyborcy w okręgach, w których wystawia swoich kandydatów. **69 70 71**

### 11.3. Komisja Wspólna Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych

Zgodnie z art. 23 ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych z 6 stycznia 2005 r. Prezes Rady Ministrów powołał Komisję Wspólną Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych, której pierwsze posiedzenie odbyło się 21 września 2005 r.

Komisja zajmuje się przede wszystkim opiniowaniem realizacji praw i potrzeb mniejszości, projektów prawnych, programów, a także wysokości i zasad podziału środków przeznaczonych w budżecie państwa na wspieranie działalności mniejszości.

Komisję tworzą przedstawiciele wskazanych w ustawie organów administracji rządowej oraz przedstawiciele mniejszości narodowych (białoruskiej, czeskiej,



litewskiej, niemieckiej, ormiańskiej, rosyjskiej, słowackiej, ukraińskiej, żydowskiej) i etnicznych (karaimejskiej, łemkowskiej, romskiej i tatarskiej), a także przedstawiciele społeczności posługującej się językiem regionalnym (kaszubskim). Przedstawicielem mniejszości niemieckiej od 2005 r. do dziś jest Rafał Bartek, który równocześnie był współprzewodniczącym Komisji w latach 2012–2018. W latach 2005–2015 drugim członkiem komisji była Krystyna Płocharska, którą w roku 2015 zastąpił Bernard Gaida, a który również jest członkiem do dziś. **72**

#### 11.4. Uczestnictwo w wyborach do Bundestagu

Od roku 2013 osoby z pochodzeniem niemieckim mieszkające na terenie Polski mają możliwość głosowania w wyborach do niemieckiego Bundestagu. Udział tej grupy w niemieckich wyborach stał się możliwy po pozytywnym orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego z 4 lipca 2012 r., który uchylił wcześniejsze bariery w tym zakresie<sup>46</sup>.

Niemcy, którzy mieszkają poza granicami Republiki Federalnej, mogą głosować w wyborach do Bundestagu bez żadnych ograniczeń, to jest głosować może każdy posiadający niemieckie obywatelstwo (potwierdzone dowodem osobistym lub paszportem), nawet jeśli nigdy nie był zameldowany w Niemczech lub nawet jeśli nigdy nie przekroczył niemieckiej granicy.

Aby wziąć udział w głosowaniu, trzeba wykonać dwa kroki. Pierwszym jest wpisanie na listę wyborców. Wpis można uzyskać poprzez wypełnienie odpowiedniego wniosku i przesłanie go pocztą w dwóch egzemplarzach do jednego z urzędów gminy w Niemczech. Do którego urzędu gminy konkretnie? Są tutaj dwie możliwości: Jeśli ktoś był już w Niemczech zameldowany dłu-

<sup>46</sup> <http://krzysztofruchniewicz.eu/prawo-mniejszosci/> (15.11.2018)

żej niż trzy miesiące, wysłała wniosek do tej konkretnej gminy, w której był zameldowany. Jeśli ktoś nigdy nie był zameldowany w Niemczech lub mniej niż trzy miesiące, musi wysłać wniosek do wybranej gminy, do której czuje „wyjątkowe przywiązanie” i w związku z tym sytuacja polityczna w Niemczech ma na niego wpływ. Do wniosku należy w tym wypadku dołączyć na zwykłej kartce papieru wyjaśnienie, na czym to przywiązanie polega. Wniosek musi się znaleźć w wyznaczonym terminie w wybranej gminie. Drugim krokiem jest faktyczne głosowanie, które także odbywa się drogą listowną.

Mniejszość niemiecka w roku 2013 i 2017 przeprowadziła kampanię informacyjną o możliwości głosowania w wyborach do Bundestagu. Przedstawiciele MN zwrócili się również do niemieckich partii z zapytaniem o kwestie programowe dotyczące społeczności mniejszości niemieckiej; odpowiedzi na to pytanie udzieliły partie: CDU/CSU<sup>47</sup>, FDP<sup>48</sup> i Bündnis 90 / Die Grünen<sup>49</sup>, które zapewniały o swoim wsparciu.

Trudno ustalić liczbę osób z mniejszości niemieckiej ostatecznie biorących udział w głosowaniu, ponieważ dane statystyczne zawierają informacje o wszystkich osobach biorących udział w wyborach mieszkających poza granicami Niemiec. Ze względu na zawikłaność procedury i konieczność posiadania aktualnego niemieckiego dowodu tożsamości prawdopodobnie nie jest to zbyt wielka grupa.

Mniejszość niemiecka pielęgnuje kontakty z politykami niemieckimi zarówno na poziomie gmin i landów, jak i na poziomie krajowym. Za przykłady mogą tutaj służyć liczne partnerstwa gmin, a także np. partnerstwo woje-

---

47 <http://vdg.pl/pl/portals/aktualnosci/polityka/item/4402-cdu-csu-sprawy-mniejszosci-niemieckich-sa-dla-nas-od-dziesiecioleci-szczegolnym-zagadnieniem-politycznym> (15.11.2018)

48 <http://vdg.pl/pl/portals/aktualnosci/polityka/item/4452-fdp-popieramy-zaangazowana-i-konstruktywna-prace-mniejszosci-niemieckiej-w-polsce> (15.11.2018)

49 <http://vdg.pl/pl/portals/aktualnosci/polityka/item/4405-buendnis-90-die-gruenen-chcemy-lepiej-chronic-prawa-mniejszosci> (15.11.2018)

wództwa opolskiego i landu Nadrenii-Palatynatu. Warto jednak wspomnieć o spotkaniach z politykami krajowymi i spotkaniu przedstawicieli mniejszości niemieckiej z kanclerz Angelą Merkel w Warszawie 7.02.2017, a także spotkaniu z prezydentem Niemiec Frankiem-Walterem Steinmeierem 6.06.2018, również w Warszawie. 83 84

## 11.5. Wybory do europarlamentu

---

Odpowiedzialność za region przyświeca wielu członkom społeczności niemieckiej. Zachęcanie do korzystania z praw obywatelskich to również zadanie, które przez lata starają się realizować organizacje mniejszości niemieckiej. Tak jest i w przypadku wyborów do Parlamentu Europejskiego. Mniejszość niemiecka od początku świadomie opowiadała się za wejściem Polski do Unii Europejskiej. W 2009 r. Henryk Kroll z listy Polskiego Stronnictwa Ludowego ubiegał się (niestety bezskutecznie) o mandat europoła. Żaden przedstawiciel mniejszości niemieckiej przed nim ani po nim tego zadania się nie podjął. Liderzy mniejszości mimo to zachęcają członków do licznego udziału w tych wyborach.